

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień.

„Słowo Polskie“ ma w tece następujące utwory,
które w tych czasach ogłosi:

JANA KASPROWICZA

dwa nowe wspaniałe poematy:

„Drogi krzyżowe“

i z motywów indyjskich:

„SAWITRI“.

Władysława Reymonta

znakomitego twórcy „CHŁOPÓW“: utwór powieściowy

„Śmętarzysko“.

Antoniego Potockiego:

„Ziarno gorczyczne“

Stanisława Maszewskiego: „MASANIELLO“ bo-
hater neapolitańskiego ludu.

Powieść Anatola Krzyżanowskiego: „ODRO-
DZENIE“ (na tle ostatnich wypadków warszawskich).

Z przekładów: Eugeniusza Rychtera „Obrazki so-
cyalistycznej przyszłości“ (według Bebla).

Grazia Delledda: „POPIÓŁ“.

Gerolamo Rovetta: „MATER DOLOROSA“.

Marka Twaina: „Nadzwyczajne czyny Toma Sa-
wyera detektywa“
i w. in.

Zadania Izby Panów wobec reformy wyborczej.

I.

Od paru dni, obok wiadomości, że Izba panów
uchwala reformę wyborczą w brzmieniu, przyjętem przez
Izbę posłów, pojawiają się także pogłoski o zamiarach
forsowania w tej Izbie systemu pluralnego. Bez względu
na zapatrywania, jakie mogliśmy żywić co do tego sy-

stemu w chwili, gdy jego przevorsowanie i korzystne
dla naszych interesów narodowych ukształtowanie było
jeszcze możliwem, nie przywiązujemy obecnie żadnej
wagi do tych pogłosek. Sądzymy, że są one tylko albo
wyrazem pobożnych życzeń przeciwników reformy albo
demagogicznym manewrem jej szermierzy dla utrzymania
ludności w napięciu i zwiększenia swoich zasług w zwal-
czaniu urojonych wrogów. Nie wierzymy, aby Izba, złożona
wyłącznie z członków powołanych bezpośrednio lub pośre-
dnio przez monarchę, i nie mająca żadnych tradycji politycz-
nych, któreby poza panowanie tego monarchy w przeszłość
sięgały, mogła w stanowczej chwili woli tego monarchy
się oprzeć. Nie wierzymy, aby ta sama Izba, która nie-
spełna rok temu propozycje br. Gautscha co do zmia-
ny swojej organizacji właśnie dlatego tak niechętnie
przyjęła, ponieważ nie wyszły z jej inicjatywy i były
wmieszanem się w jej wewnętrzną organizację, ze-
chciała obecnie mieszać się w sprawę wewnętrzną or-
ganizacji drugiej Izby, skoro właśnie ta druga Izba już
sama zasady tej swojej organizacji ustaliła. Nie wierzy-
my wreszcie, aby Izba, mająca w porównaniu z Izbą
posłów tak mało politycznego wpływu, tak gładko i
apatycznie aprobującą zazwyczaj jej uchwały, miała dziś
sprzeciwić się tym uchwałom w chwili, gdy między
Izbą posłów a monarchą jest świadoma zgodność i gdy
opór pociągałby za sobą odpowiedzialność, przerastającą
jej siły.

Mimo to sądzymy, że Izba panów ma wobec re-
formy wyborczej doniosłe zadanie, które dotychczas
w toku obrad nad tą sprawą prawie zupełnie nie zosta-
ło jawnie poruszone. Powinna — uchwalając swoją
własną reformę. Jeżeli czuje się zbyt słabą wobec
woli monarchy i rządu i musi się tej woli dziś poddać,
powinna zażądać takiej dla siebie reformy, któraby ją
na przyszłość uczyniła bardziej odporną i niezależną;
jeżeli widzi, że dziś jej wpływ polityczny i urok w o-
czach ludności w porównaniu z Izbą posłów jest żaden,
powinna dążyć do tego, aby przez rozszerzenie swych
podstaw i związanie ich z ogółem ludności, ten wpływ
i urok powiększyć. Jeżeli widzi niebezpieczeństwa uchwa-
lonej reformy wyborczej dla parlamentaryzmu i autono-
mii, jeżeli słusznie przewiduje, że ta reforma zwiększy
przewagę rządu i biurokracji nad parlamentem, a zara-
zem przewagę centralizmu nad dążeniami autonomicz-
nymi narodów i krajów, powinna przez zmianę własnej
swojej organizacji niebezpieczeństwa te odwrócić, a przy-
najmniej złagodzić. Powinna dążyć do tego, aby obok
słabszej niż dotąd wobec rządu Izby posłów, postawić
mocniejszą niż dotąd Izbę panów; aby obok bardziej
centralistycznego niż dotąd parlamentu ludowego, posta-
wić bardziej autonomiczną niż dotychczas, na autonomii
krajów opartą i autonomiczny ustroj Austrii w swoim
ustroju odzwierciedlającą, Izbę krajów. Salwowawszy

przed fokiem swoje korporacyjne ambicje wobec re-
formy, którą jej bar. Gautsch chciał narzucić, może
obecnie z honorem tę samą lub lepszą reformę z wła-
snej inicjatywy zaproponować.

Nie trudno wobec powyższych wywodów naszki-
cować zasady, na jakich ta reforma Izby panów powin-
na się oprzeć. Powinna ona zmniejszyć wpływ monar-
chy i rządu na skład Izby panów, a natomiast zapewnić
w niej udział elementowi wyborczemu, wybranym przed-
stawicielom sejmów krajowych. Izba panów austriacka
jest dziś w swym składzie, jak żadna prawie Izba wy-
szsza na świecie, od dowolności monarchy zależną, jak
mało która, centralistyczna, i, jak mało która, elementu
wyborczego pozbawiona. Zasiadają w niej arcyksiężęta,
podwładni zupełnie cesarzowi jako głowie domu; ksią-
żęta kościoła, nominowani prawie wyłącznie przez mo-
narchę i dopiero na podstawie jego nominacji przez
papieża konfirmowani; członkowie dziedziczni, których
rodzinom tę godność nadał monarcha; i członkowie do-
żywotni, których również monarcha mianuje. Arcyksią-
żętom może monarcha każdej chwili zakazać udziału
w głosowaniu lub nakazać, jak mają głosować; liczbę
członków dziedzicznych i dożywotnich może każdej chwili
dowolnie, tak jak mu potrzeba dla uzyskania większości,
nowymi mianowaniami pomnożyć.

Element wyborczy, za wyjątkiem Węgier, Włoch,
Portugali i paru drobniejszych państw niemieckich, re-
prezentowany dziś we wszystkich Izbach całego świata,
dopuszczony częściowo nawet w biurokratycznych Pru-
szech (prezentacja przez korporacje), nawet w staro-
świeckiej Anglii (wybieralni parowie szkockiej i irlandz-
cy), nawet w arcymonarchicznej Japonii (45 reprezen-
tantów najwyższej opodatkowanych), nawet w półdespo-
tycznej Rosji (wybieralni członkowie Rady państwa) —
w austriackiej Izbie panów, wbrew tradycjom r. 1848
(konstytucja kwietniowa i projekt kromieryski) i roku
1849 (konstytucja olomuniecka) zupełnie dziś jest wy-
kluczony.

We własnych siódlach.

Wiedeń, 29 listopada.

(A) Dnia 6 października 1905 r. poseł dr. Kra-
marz wygłosił w Izbie poselskiej mowę, w której do-
magając się głosowania powszechnego i równego, jednym
tchem żądał, aby Galicyi dano mniejszą ilość manda-
tów, bo pod względem podatkowym i kulturalnym stoi
niżej, aniżeli inne bogatsze i bardziej cywilizowane kraje
koronne.

Baron Gautsch i hrabia Bylandt-Rheidt okazali się
zanadto posłusznymi wykonawcami życzenia dr. Kra-
marza. Galicyę ta szlachetna trójca skrzywdziła tak, iż

JAN KASPROWICZ

Drogi krzyżowe.

Ongi, za dawnych, bardzo dawnych lat,
Gdy jeszcze Wiara przenikała świat,
Gdy Duch, co dziwy niesłychane czyni,
Nie służył jeszcze w Molocha świątyni,
Zuchwałej pychy zaślepiony łup,
Szły dzieci Pański wyswobadzać Grób.

Gdy nad polami i nad smugą łąk
Piął się w tryumfie wielki słońca krąg,
Wpatrzzone w jasność, te małe dziecięta
Śpiewały chórem: „Zawitaj nam święta
Jerozolimol W twój daleki gród
Oby nas Anioł jak najprędzej wwiódł.

Gdzieś jest, nie wiemy; lecz mówił nam Bóg,
Że trzeba przemódtz tysiąc różnych dróg,
Że przebrnąć trzeba niedostępne lasy,
Zarośla bagien i gór ciemne pasy
I niezmierzone głębie rzek i mórz,
Śpiesząc w kierunku rodzących się zórz.

Tyłu nas z rośnych nie powstało leż,
Tyłu wir porwał, tyłu zabrał zwierz,
Zdziesiątkowani jesteśmy w tej chwili,

A nikt nie zgadnie, ileśmy zrobili,
Gdy nas tak ściga dobra pani, Śmierć,
Drogi połowę, albo tylko ćwierć.

Jedno wiadome, że musimy iść,
Czy kwiat zakwita, czy opada liść,
Czy ciepło splywa z lipcowej przeźroczy,
Czy też zaspami śnieg się na nas toczy,
Czy mamy strawy w naszych sakwach dość,
Czy głód przychodzi, nieproszony gość.

Siostrzyczkom naszym puchnie biała twarz,
A one nucą: Ty, Boże, nas karz
Za przepelnioną czarę ludzkich zbrodni!
Ledwie się wloką braciszki głodni,
A szepcą słodko: Świeży, rajski chleb
Z Jeruzalemskich otrzymamy nieb.

Izby pokusom opędzić się ziom,
Tłum nas, dzieciątek, wysłał gońce w Rzym;
Niech nam, rzekniemy, dłoń twa błogosławi,
Ty Ojcze ojców! Pokorni i prawi,
Jedną żywimy niezmierzoną chęć —
Zdobyc Chrystusa grób! Nasz zamiar święć.

Z siwego starca zwiędłych, smutnych warg
Popłynął potok nieukojnych skarg:
Cóż ja wam, dzieci moje, na to powiem?
Z wątłego ciała policzcie się zdrowiem,
A może nawet schwyci w potrzask swój
Serca i dusze niweczący znoj.

Zasię purpurat, który przy nim stał,
Pełne są, mówi, starodawnych chwał
Te nasze księgi święte, przecież w żadnej
Nie ma, by dzieciak bojował bezradny,
To tylko można wyczytać z ich kart,
Że i młodzianków chytry kusi czart.

Wtem wszystkiem widzę heretycki błąd!
Chcesz-li udzielić niezachwiany rząd,
Cześć swej Stolicy zachować od sromu,
Każ im w pokorze powrócić do domu,
A nieposłusznych — sprawiedliwa rzecz —
Dyscyplinami rzemiennymi siecz.

To rzekł... A nam się zdaje, że jest Duch,
Który rozbija ludzkie groźby w puch,
A który Prawdą przejął naszą wnętrze,
Że mamy Dzieło spełnić przenajświętsze,
Dążyć przed siebie w tę wyżsioną wyż,
W rękę trzymając z różg uwity krzyż.

I tak kroczymy, słabych dzieci tłum;
Gór nam nie straszny grzbień ni morza szum;
Nie wiemy dzisiaj, kogo z swych czeluści
Dzikiego zwierza pełny jar wypuści,
Lecz to wiadome, iż komuś z nas
Zabłyśnie jutro wschodniej zorzy czas.

I to wiadome, iż nie szczędzić stóp
Temu, kto Pański chce zdobywać grób,
I ścieżki swojej nie ślać temu żalem,

nawet nieboszczyk Schmerling wraz z swymi pomocnikami z 1861 r. radował się jeszcze na tamtym świecie. Lecz nie tylko baron Gautsch i hr. Bylandt-Rheidt okazali się pojętnymi uczniami dr. Kramarza. Także i pośrodku Niemców wzięli sobie do serca jego wskazówkę. Lecz zastosowali ją przedewszystkiem do Czechów. Żądali, aby wśród Niemców jeden poseł przypadał na mniejszą liczbę ludności, niż wśród Czechów. Boć Niemcy są podatkowo silniejsi i kulturalniejsi, niż Czesi. Tej prawdzie dr. Kramarz daremnie przeczył. Po długich walkach w komisji reformy wyborczej Czesi zdolali przecież wytargować dla siebie nie o wiele mniejszą ilość mandatów, niż przypadałoby im według skali, stosowanej do Niemców. Pozwolili się przegłosować w komisji, ale nie protestowali gwałtownie...

W Izbie poselskiej od dwóch dni dr. Kramarz gwałtownie agituje, aby podczas drugiego czytania reformy wyborczej obalono uchwałę kompromisową komisji i przyjęto jego wniosek, pomnażający w Czechach liczbę mandatów czeskich, umniejszającą liczbę niemieckich. Młodocześni apelują do solidarności słowiańskiej Polaków, choć dr. Kramarz zaproponował pierwszy pokrzywdzenie Galicji, apelując do Słowenów i Chorwatów, nawet do Włochów.

Położenie stało się krytycznem. Baron Beck przestrzegł Izbę poselską, aby nie obalała uchwały kompromisowej, powziętej przez komisję. Obalenie tej uchwały obaliłoby reformę wyborczą. Obalenie reformy odbiłoby się bardzo szkodliwie na losach całego państwa.

Dzisiaj rano dzienniki wiedeńskie dziwią się, że dr. Kramarz rozpoczął taką akcję. Wszak był najgorliwszym zwolennikiem reformy? Czyż chciałby ją obalić? To niemożliwe!

Nie podejmujemy się odpowiedzieć na owo pytanie. Przypomnijmy jedynie, że onego czasu wróźono młodocześnie kłeskę ciężką, gdyby wybory odbyły się na podstawie dotychczasowej ordynacji. I dlatego młodocześni par force dążyli do uchwalenia reformy, ponieważ po tej reformie spodziewali się zysków dla siebie jako stronnictwa. Wybory na Morawach w kurji głosowania powszechnego i w pokrewnej jej masą liczbową kurji mniejszych posiadłości, przyniosły młodoczości zupełny pogrom. Kto wie, czy owa kłeska nie zrodziła w młodoczechach myśli, aby odwiec reformę wyborczą na kilka lat i przeprowadzić wybory jeszcze raz na podstawie dotychczasowej ordynacji, gdyż to jedyny sposób uchronienia się od zupełnej zatury.

Ludziom, zagrożonym bankructwem, przychodzi do głowy projekty rozpaczliwe albo fantastyczne. Do rzędu tych ostatnich trzeba by zaliczyć projekt obalenia reformy wyborczej, jeżeli istotnie młodocześni go powzięli. Nie sądzimy jednak. Chodzi tutaj raczej o pozę, albo o jedno z owych krętałów politycznych nieszczerých, zwykłych dzisiejszemu prezydium klubu młodocześnieckiego, krętałów politycznych, które właśnie młodoczechów zgubiły.

Węgrzy, a „narodowości”.

Budapeszt, 28 listopada.

(cz.) Kiedy obecny sejm węgierski zaczął się gromadzić po zwycięstwie nad Fejervarem, powstały trzy główne partie: koszurowska, stojąca na gruncie żądań z r. 1848; konstytucyjna, przyjmująca za podstawę ugodę z r. 1867 i ludowa. Znikły zupełnie partie liberalna i „nowa” Banffy'ego. Natomiast wylaniała się coraz jaśniej partya tzw. „narodowości”. Znaleźli się w niej przedstawiciele Serbów, Słowaków, a zwłaszcza Rumunów. Stronnictwo to nie uznane jako takie przez parlament, który orzekł, że nie zna na Węgrzech żadnych narodowości, tylko obywateli węgierskich, stanęło odrazu w szeregach najsłabszej opozycji, przypominając przy każdej sposobności wszystkie swoje pretensje do teraźniejszego rządu.

Obecnie przy obradach nad budżetem poszczególnych ministerstw przychodziło bezustannie do ostrych starć między posłami narodowościowymi, a członkami rządu lub partji niepodległości.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu dało sposobność do ponownego starcia się dwóch tych wrogich obozów.

Podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrał głos Rumun, Aleksander Vajda i zarzucił rządowi, że niedopuszcza do wyższych urzędów obywateli niemadziarskiego pochodzenia, a za otrzymanie urzędu notaryusza trzeba grubą łapówkę zapłacić i jest to najwyższy urząd, do jakiego może dojść Rumun, Serb albo Słowak.

Mowa Vajdy spowodowała ogromny hałas i protesty, a poseł Dezyder Nagy oświadczył, że posiada dowody grawitowania Rumunów na zewnątrz do królestwa rumuńskiego, a parlament zaś węgierski nie może dopuścić do rozszerzania się takiej polityki. Węgrzy nie chcą uciskać innych narodowości, ale muszą dążyć w pierwszym rzędzie do wzmocnienia siły swego kraju.

Po kilku jeszcze przemówieniach, zabrał głos minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrássy. Mowę jego, w której przedstawił stanowisko rządu do kwestji narodowościowej, przerywała Izba długotrwałymi oklaskami.

Przedewszystkiem zaznaczył on, że nie myśli nigdy uciskać czy to języka, czy kultury niewęgierskich narodowości na Węgrzech, chce natomiast dać możność rozwijania się swobodnego każdemu osobnikowi, mieszkającemu w granicach krajów korony św. Szczepana pod jednym tylko warunkiem, że będzie się on starał być w pierwszym rzędzie dobrym obywatelem państwa, w którym żyje.

Rząd obsadza posady urzędników w okolicach zamieszkałych przez ludność niewęgierską urzędnikami, znającymi język miejscowy, nie zabrania szkół niewęgierskich i wogóle nie daje powodu do ciągłego szkolenia go przed Europą o nietolerancję i specjalne dreszenie Słowaków lub Rumunów.

„Wiemy dobrze — mówił Andrássy — że nie można kilku milionów ludzi zmadziaryzować i o tem nie myślimy. Byłoby to nawet wielkim błędem, a zarazem niesprawiedliwością i dlatego nie chcemy nikomu rabować jego narodowego charakteru. A jednak pro-

buja tego zagranicą, co u nas byłoby wprost niemożliwem, jak np. prowadzenie polityki Prus przeciw Polakom! Cóż na to powiedzą Słowacy i Rumuni?”

Nie na język macierzysty lub pochodzenie zważamy, lecz na to, jak się ktoś zachowuje wobec państwa i jego dążeń i sądzimy każdego podług tego, jak kocha kraj, w którym się urodził.

Wy, panowie z partji narodowościowej, nie do-wiedliście nigdy, że sprawa ogólna jest wam droższą nad zasciankowe waśnie i pretensje, przeciwnie w chwili, kiedy uwaga całego narodu, całej niemal Europy, skupiona była na garstce posłów węgierskich, protestujących przeciw sile zbrojnej, która rozpędzała bagnietami wybrańców ludu, wtedy wy panowie napisaliście manifest, głoszący że nie mieszacie się do niczego. Umyliście ręce, bo obcom dla was było cierpienie i hańba całego narodu, bo ważny ten dla Węgry każdego konflikt nie obchodził bezpośrednio „narodowości”.

Nie dziwcie się więc, że my nie chcemy uważać was za partję, jak również nie dziwcie się, że będziemy zawsze odróżniać życzenie mas ludowych, zamierzających Węgry, a zakusy niesumienne agitatorów, prowadzących lud do niezgody i klętny.

Wy chcecie „Wielkiej Austrii”, chcecie jakiejś Szwajcaryi austriackiej i węgierskiej, chcecie zupełnej autonomii każdego poszczególnego komitatu, ale to być nie może!

Wasza agitacja, którą tak namiętnie uprawiacie, zwróci się kiedyś przeciw wam, bo jest ona nie tylko zbrodnią wobec państwa, ale wobec waszych współplemieńców i wobec narodów serbskiego i rumuńskiego.

Ojciec mój był pierwszym, który zażądał samodzielności i podniesienia do godności królestw Serbii i Rumunii i wziął je pod swoją opiekę na kongresie berlińskim.

Dziś również potrzebują te oba kraje przyjaźni węgierskiej, a jeżeli agitatorzy chcą ją swoją podziemną robotą osłabić, to utrudniają tylko agresywną politykę tej przyjaźni i stają się wrogami wielkiej idei spokojnego rozwoju sąsiadujących narodów.

Dlatego też podejmuję z nimi walkę i jestem pełny zwycięstwa. Całą moją politykę odnośnie do tzw. kwestji narodowościowej mogę scharakteryzować w kilku słowach: „Sprawiedliwość i ustępstwa najdalej idące dla szerokich kół ludności niewęgierskiego pochodzenia, natomiast prześladowanie i ściganie na każdym kroku agitatorów”. Dla tych będę umiał być dość surowym, aby powstrzymać ich od nierozważnej pracy, obliczonej na rozluźnienie jedności państwowej Węgry, której strzedz jest naszym obowiązkiem!”

Po tej mowie Izba przyjęła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych bez zmiany.

Budapeszt, 29 listopada.

(cz.) Aresztowano tu niejakiego Strassnoffa, karanego już wielokrotnie oszusta, który bawił cały miesiąc u zagrzebskiego arcybiskupa Posilovicsa, przedstawiając się mu jako radca ministeryalny i sekretarz ministra spraw zagranicznych Aerenthala pod nazwiskiem Bergera von Waldenegg. Powiadomił arcybiskupa, że przybył z Wiednia w celu pojednania partji Starcevicza z par-

Na kogo święte czeka Jeruzalem,
I że wbrew księgom Jego kłamnych sług
Do posłuszeństwa prawo ma li Bóg.

Siostrzyczkom naszym puchnie biała twarz,
A one nucą: Ty, Ojczy, nas karz
Za przepelnioną czarę ludzkich zbrodni!
Ledwie się wloką braciszki głodni,
A szepcą słodko: Świeży, rajski chleb
Z Jeruzalemskich otrzymamy nieb!”

Tak to za dawnych, bardzo dawnych lat,
Gdy jeszcze Wiara przenikała świat,
Wybrańców bożych dążył hufiec młody
W te bohaterskie, męczeńskie zawody,
Ostępem szyderstw i krwawiących bied
Z oczami w górę wzniesionemi szedł.

A ktoby dzisiaj chciał powiedzieć wam,
Że w tym zachwycie był-li złudny kłam,
Że poryw Ducha wiedzie na bezdroże,
Że li Rozsądek prawdą zwać się może —
Ktoby z podstępnyim tak uśmiechem rzekł,
Ten-ci jest głupi i nikczemny człek.

Tchórz to i podlec, zapłacony zbir,
Wyznawca cnoty bękarcei, kto mir
Bożych orędzi, zlecających duszy
Bronić krwi swojej, fałszami naruszy,
Z zakonodawczych wysnutymi kart,
Które napisał Uwodziciel, czart.

Gdy mi te słowa cisną się do ust,
Niebo rozwarło swój orkanny spust;
Głęboki przestwór, od brzegu do brzegu,
Ślepa, bezgwiezdna, czarna noc zalega,
Od strony w mroku zatopionych Tatr
Garściami deszczu wściekły sypie wiatr.

Zda mi się prawie, że cały ten dom
Wnet się rozpadnie na drzazgę i złom
Że się na głowę moją dach powali,
Że groźne jęki, które słyszę z dali,
Jakichś upiorów przybierają kształt
I straszą chrzęstem swych całunnych fałd.

O burzo! burzo! ucisz-że swój głos!
Serce, pragnące dawno, by mu los
Zgotować raczył choć chwilę spokoju,
Znowu się szarpie wśród twego rozstroju!
Twych bezlitośnych knechtów widząc huf,
Swe śpiewne struny rwie na strzępy znów.

Wstaję i idę w oszalałą krucz,
Ni człek, którego pozbawiono ócz;
W tem rozklebieniu dżdżów i mgieł ponurem
Ścieżyny szukam pielgrzymim kosturem,
Przedemną Rozpacz, wlokąc się, jak pies,
Raz po raz szczeknie: daleki nasz kres?!

Nie wiem i tego nikt nie powie nam...
Od najwcześniejszych dni do złotych bram,

Do jasných tumów z swoją konchą spieszę,
A wciąż mi drogę zastępują rzesze
Równych mnie ślepców... Ominąćby rad
Ten zarój płaczu, ten żebrzący świat!

Ale nie mogę... Potykam się wciąż;
Pocieszam siebie: Dąż-że naprzód, dąż!
Może w twe krwawopuste oczodoły
Wślizgnie się jeszcze jakiś blask wesoly,
Może gdzie znajdziesz wrzący życiem dach,
Nie samą tylko martwość i strach...

Macam po krajach grząskich, śliskich dróg;
Drętwieją ścięgnię trzęsących się nóg;
Gdy mnie już do cna trudy te zwątlily,
O pień się oprę, by zacerpnąć siły —
O lęku lęków! O ty drzenie drzeń! —
O szubieniczny oparłem się pień...

Krew się strugami leje do mych stóp...
Ten mówi: Nie rób tego! Tamten: rób!
Ten błaga: Nie czas, bracie, rwać się z nożem!
A tamten woła: W Przeznaczeniu bożem
Jest napisano, że przyszłości wał
Ten tylko zdobył, kto krew drogą lał!

(Dok.n ast.)

Węgiel kamienny

Sukna i Filce

na podłogi, lambrekiny, stoły ja-
dalne, ciężkie portyery, na me-
ble, stoliki do kart, na BILARDY
itp. — Próbkę wysyłamy franko!

KOKS, BRYKIETY
ANTRACYT
najlepszej jakości

poleca

13137

Pierwsza galicyjska

Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ul. Sykstuska 25.

Zajęczek i Lankosz

Lwów, Jagiellońska 3

obok Gal. Kasy Oszczędności,
dawny lokal Filipa Hnusa i Synów.

tyą rewolucjonistów i konferował codziennie z członkami tych partij.

Arcybiskup Posilovics wydawał na jego cześć bankiety i odbywał z nim przejażdżki po mieście. Strassnoff udał się wreszcie do bana Krocacy, hr. Pejacevicsa, który jednak począł mu niedowierzać.

Nie czując się pewnym, wyjechał rzekomy radca do Budapesztu, naciągawszy przedtem arcybiskupa i innych duchownych na większe pożyczki. Tu jednak poznano go i aresztowano, ponieważ jednak poszkodowani nie chcą zrobić doniesienia karnego, przeto Strassnoffa czeka tylko mała kara za powrót niedozwolony do stolicy, bo podług prawa węgierskiego nie można nikogo ścigać za oszustwo „ex oíto”, lecz tylko na mocy doniesienia. Tłumaczy się, że chciał zakasować kapitana z Köpenicku.

Gościńce i automobile ciężarowe.

(Ze smutnych rozmyślań droźnika).

Sprawa drogowa mimo swej niezwyklej ważności mało dotychczas budzi ogólnego zainteresowania w kraju naszym. O kolejach, kanałach, regulacjach rzek wiedzą wszyscy, — ale o drogach, które w rolniczym kraju naszym może najbardziej są potrzebne, zapomiano prawie zupełnie.

Wzrost wydatków państwowych (czy pośrednich czy w formie subwencji dla dróg autonomicznych) na drogi w Galicyi w ostatnich latach 15 nie wynosi nawet pół miliona koron. A przecież od rozwoju sieci drogowej zależy wzrost rentowności kolei państwowych. Z tego Wiednia mogłaby, powinnyby wyjść niejedna inicjatywa, niejedno ułatwienie, niejedno postępowanie na danym polu.

Niestłuchane zaniedbanie kraju naszego co do ilości dróg (długości kilometrów), w wyższym stopniu jeszcze co do jakości dróg w porównaniu z zachodnimi krajami austriackimi jest niewątpliwe. Wiele naszych gościńców krajowych nie stoi wyżej od francuskich dróg wiejskich II klasy! Gościńce takie często właściwie nie mają podłoża (Unterbau). Bardzo znaczna liczba mostów drewnianych na drogach wszelakich kategorii, państwowych i autonomicznych, nie może doczekać się niezbędnej przemiany na mosty żelazne, podczas gdy utrzymanie tych słabych przez powodzie zrywanych przejsi pochłania znaczne sumy, które skapitalizowane z niezbyt wielkim przyczynkiem umożliwiłyby programowe przebudowanie mostów w niewiele lat. Tak samo marnowaniem grosza publicznego są te sumy, które pochłania naprawa i konserwacja dróg, założonych zle o niedostatecznym podłożu. Jest to bowiem nader kosztowna łatanina, która zaledwie chwilowo i częściowo brakom zaradza a często powtarzać się musi. Ogromne odległości w kraju naszym, szczególnie znaczne oddalenie od stacyj kolejowych czynią zgęszczenie sieci drogowej tem potrzebniejszym. A nader ważnem jest także powiązanie tej sieci. Dziś bowiem dzięki bezprogramowej robocie mamy w kraju wiele dróg ślepych. Powiaty nie łączą się z sobą — wielkich arterij brak.

Na żadnem może polu administracyi nie panuje taki chaos, taka praca bez planu i bez systemu jak tu

właśnie. Reforma ustawodawstwa drogowego, podział klasowy dróg, policja drogowa, uzupełnienie sieci istniejących dróg za pomocą budowy nowych komunikacyi, zaprowadzenie pewnego systemu w subwencyonowaniu budowy nowych dróg autonomicznych przez państwo, nowym stosunkom ekonomicznym odpowiadająca zmiana przestarzałych przepisów o utrzymaniu dróg — to wszystko zaledwie początek długiego szeregu niezmiernie ważnych postulatów, których załatwienie, odpowiednie duchowi czasu, nie cierpi zwłoki.

Jak ujemne skutki pociąga za sobą zaniedbanie dróg w kraju naszym, wykazuje następujący przykład: Nie każdemu może wiadomo, że automobile dla przewozu ciężarów, które dziś już tak obficie kursują na drogach Czech, Moraw, Ślązka, Austrii niższej i wyższej, Solnogradu i Styryi i które tak dobrze tam służą przemysłowi i rolnictwu, na drogi państwowe w Galicyi wstęp mają zakazany.

Trudne zaiste do wiary, że sprawa ta, którą „Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego” z całą energią popiera, toczy się już od roku 1901 i — nie może dotąd doczekać się pomyślnego rozwiązania.

Już bowiem w roku 1901 wniosła fabryka likierów i rafineria spirytusu A. Schwanenfelda w Koszycach pod Tarnowem do władzy politycznej prośbę o dopuszczenie ruchu automobilowego na niektórych drogach państwowych w zachodniej Galicyi, pragnąc swoje transporty z kolei i do kolei, tudzież w okolicy bliższej, uskutecznić zapomocą samochodów. Prośba ta spotkała się z odmową tem umotywowaną, że mosty na danych drogach państwowych nie posiadają dostatecznej dla takich ciężarów wytrzymałości!

Wskutek tego także i wydział Rady powiatowej tarnowskiej nie może wykonać swej racjonalnej uchwały zakupienia samochodu dla wożenia szutru. (Nadmienić wypada, że tenże wydział równocześnie uchwalił wzmocnienie mostów na swych własnych drogach.)

Powód rzeczonyj odmowy sam w sobie słuszny; lecz zachodzi tu jedno pytanie. Wszystkie drogi rządowe w całym państwie podlegają biuro dróg i mostów w ministerstwie spraw wewnętrznych. Biuro to wydaje przepisy, według których budować się ma mosty na drogach rządowych w całym państwie. Należałoby więc przypuszczać, że we wszystkich krajach koronnych rząd centralny stosuje jedną i tę samą normę wytrzymałości odpowiednio do klasy drogi. Wobec tego zaś pozostaje dla nas ciemną zagadką, jak mosty budowane według tych samych przepisów wytrzymałości są dostatecznie mocne dla ruchu automobilów ciężarowych we wszystkich krajach koronnych — z wyjątkiem jedynej Galicyi.

Drugie jeszcze nasuwa się tu pytanie, na które nie umiemy znaleźć odpowiedzi. Postępowe utrzymanie drogi nie może się obejść bez walca parowego. Otóż — zdaje się — czyniąc przygotowania do takiego postępowego utrzymywania dróg, władze nasze zakupują walce parowe. W jakim jednak sposób będą przetaczane przez mosty na drogach państwowych w naszym kraju te walce, których ciężar wynosi od 14—18 tysięcy kilogramów, jeżeli mosty owe truchleją z trwogi już na sam widok zbliżającego się samoczynnego

wehikułu ciężarowego o obciążeniu brutto 7000 kilogramów.

Nie koniec jednak pytań bez odpowiedzi. Wszakże drogi państwowe w Galicyi budowano głównie ze względów wojskowych. Jakżeż tedy będą mogły one służyć do przewozu ciężarów i materiałów wojennych w razie wojny, jeżeli mosty na nich budowane mają się ugiąć i załamać już pod ciężarem jednego wozu automobilowego.

Nie ulega kwestyi, że obecny stan dróg i mostów w kraju nie sprzyja rozwojowi ruchu ciężarowo-automobilowego. Okoliczność ta nie powinna jednak powodować ograniczenia prądu ku jak najszerzszemu spopularyzowaniu tego postępowego środka transportu, od czego zależy w dość wydatnej mierze rozwój przemysłu, handlu i rolnictwa, niemniej jak nasza zdolność do konkurencyi z zaopatrzoną już w ten środek komunikacyi produkcją krajów zachodnich. Przeciwnie konieczność rozwoju ruchu ciężarowo-automobilowego winnaby zmusić technikę budowy dróg do odpowiedniego postępu.

O ile prawdziwe są nasze informacje, sprawa dopuszczenia automobilów ciężarowych na drogach państwowych w Galicyi wkrótce ma być zasadniczo rozstrzygnięta przez władze centralne.

Miejmy nadzieję, że u znanych z życzliwości dla kraju referentów, radców Decykiewicza i Webera w ministerstwie spraw wewnętrznych, zwycięży zapatrywanie, iż państwo obowiązane jest dostosowywać stan swych dróg do wszelkich postępów w dziedzinie środków transportowych i ponosić wszelkie z tem połączone wydatki.

DROŹNIK.

Wiadomości polityczne.

NOTA RZĄDU BULGARSKIEGO DO MOCARSTW,

wystosowana 26 bm., omawia niedawną rzeź, urządzoną przez zbrojną bandę turecko-grecką we wsi Karadzowo, koło Seresu. Nota opisuje, że w nocy 7 bm. banda, złożona z 60 ludzi, zbliżyła się do wsi. Napotkawszy tam kilkunastu pasterzy, bandyci zmusili ich do poddania się, przedstawiając się jako żołnierze tureccy, potem ich związali i pomordowali. Wszedłszy do wsi, rozdzielili się na kilka oddziałów, z których każdy wolał mieszkańców z domów, zapewniając, iż nie mieli się czego obawiać, że przybył głównodowodzący. Niektórzy chłopci, którzy otworzyli chaty, zostali natychmiast z żonami i dziećmi wyrznięci; Inni zabarykadowali się — wtedy bandyci podłożyli pod chaty ogień i mieszkańcy spłonęli żywcem. W ten sposób zginęło 16 osób, 10 odniosło ciężkie rany. Rzeź trwała pół godziny. Mimo, że huk strzałów rozlegał się z wioski daleko, łuna pożaru biła jasno, a w pobliskich wsiach stały regularne oddziały tureckie, pomocy nie było. Dopiero nazajutrz koło południa nadeszła kompania wojska. Bandyci mieli na sobie tureckie mundury, mówili po turecku i po grecku.

Nota bułgarska poprzestaje na prostem sprawozdaniu. Podobno w związku z okropnym tym wypadkiem stoi fakt, że z Konstantynopola nadszedł rozkaz

— Zostaw tych ludzi w spokoju, Szczęsny — i bądź ze mną jak z twoją przyjaciółką, raz tylko, przez kwadrans! Powiedz mi, bracie, coś widzisz w ojca zamiarach, że nie chcesz mu pomagać?

— Nic nie widzę — i dlatego właśnie, że nic nie widzę...

— Dlatego?

— Jestem ślepy...

— Czytałam o królu Janie-bez-Ziemi, że będąc ślepy, kazał się przywiązać między dwóch śmiałych żołnierzy i z pałasem dobytym wpadł na wrogów, i poległ. Bądź więc między twoją siostrą a ojcem! niech ciebie prowadzą na pole sławy!

— Jaka ty uczona!

— O, nie wracaj do ironii!

— Dalibóg, że miałem myśl dziecinna... masz w bukiecie twoim białą margeritkę. Oberwij ją, mówiąc: tak, nie — za każdym listkiem. Jeżeli wypadnie „tak”, to będę z moim ojcem.

— Więc los ci może rozkazać, a siostra twoja nie może?

— Tak — los może mi rozkazać rzecz obojętną... bo prawdziwie, że teraz to rzecz obojętna dla mnie... Obroni mnie od wyrzutów sumienia — rozwiąże z nieważnych węzłów.

— Co ty masz na sumieniu? Bracie luby, prawnie, że twoja dusza czysta?

— Amelio moja, chciałbym ci wyznać wszystko, ale nie mogę. Amelio, zachowaj mi w sercu jedno długie wspomnienie! Takie wspomnienia smutne i jedno-brzmienne wznoszą serca ludzkie do Boga. Ja ciebie bardzo... kochałem — więcej niż... Bądź zdrowa! Kochałem ciebie, jak brat!

C. d. n.

7)

JAN AUGUST KISIELEWSKI.

O HORSZTYŃSKIM DRAMACIE JULIUSZA SŁOWACKIEGO OPOWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Mój najmiłszy, będę ciebie czekać i nastroję moją harfę... Pocałuj braciśzka, Michasiu, pójdziesz spać...

— ...Smutny jesteś — zdziwaczałeś...

— Nudzę się.

— Szukaj zabaw!

— O!... Nie potrzeba daleko szukać... Ojciec mój sprowadził mi dziesięciu arlekinów rewolucyjnych — otoczył mnie płatnymi trefniszami...

— Ojciec nasz nie może pojąć naglej zmiany twojego charakteru i używa wszystkich sposobów, aby ciebie z nieczynnego życia obudzić, wyrwać i między ludźmi postawić na wysokim szczeblu...

— Ojciec ma dla mnie wysoki ojcowski szacunek. Szacuje mniej, jak Holender rzadkiego tulipana...

— Mnie nie kocha... a ja mu płacę miłością. Nie prawdaż, Szczęsny, że on dobry i wielki człowiek?...

— Tak... wielki, jak hetman.

— Pomyśl, bracie mój, on podpira spróchniały tron Stanisława Augusta...

— Tak, on podpira tron Stanisława...

— Jakie ty dziwne echo masz w ustach...

— Trzy razy tylko powtarza twoje pochwały, a uwielbienia obcych ludzi ani razu. Śmieszne jest, kiedy

syn ojca chwali. A potem, raz pochwalilem ojca przy ludziach, to mi zaraz zapłacił... tureckim koniem...

— Stój! stój!... gorzki jesteś! Patrz na te siwe głowy starców, które się przed nim schylają... a potem rzucił okiem na twoją samotność — na nieczynność życia...

— Jestem niczem.

— Dlaczego nie starasz się zostać użytecznym?

— Nie mogę — nie mogę... nie chcę...

— Ty masz jakąś tajemnicę... może miłość...

— Może miłość.

— Ach, jak musi być szczęśliwą ta dziewczyna, którą ty kochasz... Ty nie odpowiesz jej nigdy z gorzką ironią... Ty musisz być przy niej wzniosły i piękny. Ja znam duszę twoją. Gdybym nie była twoją siostrą, to musiałabym zostać twoją narzeczoną... albo... mniszką.

— Co ty mówisz?... Jestem taki roztargniony, że nie słyszałem ani słowa.

— Jakaż różnica między tobą, a tymi ludźmi!...

...Nieraz rozmyślałem głęboko, dlaczego Szczęsny wydaje mi się tak pięknym i wyniosłym, zwłaszcza, kiedy spokojny, bo jak uleci w niebo myślami, nie mogę za nim ścigać i myśl moja gubi się w chmurach...

Szczęsny, ojciec mój prosił, abym pomówiła z tobą.

— Wolałbym rozmawiać z tobą, aniżeli z moim ojcem.

— Otóż będę mówiła słowami mego serca. Ty taki dobry dla twojej siostry... Szczęsny, powiedz mi, czy ty mnie masz za tak błahe stworzenie, że nie warta jestem jednego smutnego słowa z twojej duszy?

— Ja bardzo smutnie mówię do ciebie...

— Widzę, że straciłam twoje zaufanie.

— Czy ci mówił Ksiński, że zwaryowałem?

48 lat istniejąca **Jan Tkacz i Syn** **Lwów** 12917 Koperska 18.

Nowo otworzony magazyn
ubiorów męskich i dla chłopców

MAGASIN du BOULEVARD
Lwów, hotel George'a przy ul. Sienkiewicza
poleca na SEZON OBECNY:

Ubrania męskie. — Paltoty jesienne i zimowe. — Futra miastowe i podróżne. Uniformy dla p. Studentów. **Ceny najniższe.** Fasony najnowsze

do wiażd w Seresie, ażeby zerwały wszelkie stosunki z miejscowym, greckim konsulem, który miał opuścić miasto w przeciągu 24 godzin.

NIEMIECCY OFICEROWIE W OBOZIE RAJSULIEGO.

Dwa paryskie dzienniki „Matin“ i „Echo“ podają z dwóch odmiennych źródeł informację, według której niema ulegać wątpliwości, że w obozie Rajsuliego znajdują się dwaj niemieccy oficerowie w charakterze wojskowych doradców. Możeby ta informacja zwróciła mniej uwagi, gdyby „Köln. Ztg.“ nie była ogłosiła w zeszłym tygodniu protestu przeciwko ewentualnemu wyłączeniu wojsk francuskich i hiszpańskich w Tangierze. „Echo de Paris“ podało swą informację w formie następującej depeszy z Madrytu: „Telegram otrzymany w Kadyksie głosi, że świeżo dwaj Niemcy o dystyngowanej powierzchowności przybyli do Rajsuliego ze wspólnymi podarunkami, w przypuszczeniu podobno, że Rajsuli przyjdzie do ugody z Niemcami przeciw akcyj Francji i Hiszpanii. Zachowanie się naczelnika bandytów zdaje się wskazywać, że te układy powiodły się“.

Nazajutrz, onegdaj rano, „Matin“ ogłosił następujący wyjątek z medyolańskiego „Secolo“: „Ostatnie telegramy głoszą, że agitatorowie niemieccy działają w Marokku jako doradcy Rajsuliego i że go nakłaniają do oporu i opozycji przeciw wszelkiej obcokrajowej interwencji na marokkańskich terytoryach. Wiadomość ta nie zadziwi nikogo. Niemcy doznawszy klęski w Algierze, usiłują powetować ją sobie, uniemożliwiając przeprowadzenie reform, którym się w zasadzie sprzeciwiali i które przyjęły jedynie dla uratowania pozorów. Rajsuli popiera niemieckie plany. Ta postawa Niemiec może się zakończyć tylko anarchią w Marokku, może nawet doprowadzić do nieszczęśliwej wojny, której koszty i następstwa spadną na Francję i Hiszpanię“.

O tych wiadomościach tak komentuje paryski korespondent „Timesa“: „Trudno powiedzieć, czy i jakie są podstawy tej dwuzródłowej informacji; ale, skoro przychodzi z tak odmiennych stron, wskazuje bądź co bądź na usposobienie, które nie zapowiada harmonii wśród stron interesowanych w Marokku. Jeżeli nawet informacje opierają się na fakcie, to jeszcze nie podobna rzucać oskarżenia na niemiecki rząd — który tak dalece nie dał powodu do sąsiednia, iż stawia systematyczny opór przeciw ewentualnej francusko-hiszpańskiej interwencji. W krajach, jak Marokko, reprezentanci mocarstw prowadzą często politykę, którą ich rządy aprobują w razie powodzenia — a za którą w przeciwnym razie nie biorą na siebie odpowiedzialności... Podobno niemieckie poselstwo w Tangierze nie patrzy przychylnie na możliwe wyłączenie wojsk francuskich i hiszpańskich — chociaż, na wypadek wybuchu krajowego fanatyzmu, innej alternatywy niema“.

Mimo tak ogólnego komentarza ze strony korespondenta „Timesa“, protest kolońskiego organu ma głębokie znaczenie. Przywódca francuskich socjalistów, Jaures, protestuje w „Humanité“ przeciw przygotowaniu do interwencji w Marokku i zaklina rząd i naród francuski, aby się nie dali wciągnąć do polityki, którą nazywa awanturniczą.

Krwawy kauczuk.

W przeddzień zebrania się parlamentu belgijskiego, w którym prawie nieuniknienie musi przyjść do zatargu Belgii ze swoim królem o państwo Kongo, wyszła w Londynie pod powyższym tytułem prawdziwie straszna książka. Okładka jej już mówi wiele. Utrzymana w stylu egipskim, przedstawia boga Amibisa o głowie szakala, sędziego czynów ludzkich w niebie egipskim, jak waży na szalach z jednej strony króla Leopolda belgijskiego, z drugiej uciętą rękę murzyńską. I uciętą ręką ludzka przeważa...

Ten straszny symbol wcale nie jest jakąś przesadą rzeczywistości, ale raczej jej nie dorównuje, jak to udowadnia treść książki, która opisuje dzieje i sposoby rządów króla Leopolda, jako zwierzchnika niezawisłego państwa Kongo.

Tytuł książki jest „Red Rubber“, a autorem jej M. E. D. Morel założyciel i sekretarz honorowy „Congo Reform Association“, który od lat sześciu badał skrupulatnie stan rzeczy, zanim wystąpił z obecnym jenerałnym aktem oskarżenia.

Owoż obwinia króla Leopolda, że łamiąc postanowienia berlińskiej konferencji afrykańskiej, która go uznała władzą niezawisłego państwa Kongo, zmienił ten kraj kilkanaście razy przenosząc obszarem Francję w miejsce najstraszliwszego niewolnictwa dla krajowców, w widownię barbarzyńskich tortur, byle tylko wyciągnąć dla siebie z Konga jaknajwięcej milionów w postaci kości słoniowej i kauczuku.

Zaczął się od tego, że król Leopold zorganizował sobie armię z krajowców i to z plemion najdzikszych kambolskich. Rekrutacja odbyła się w sposób arcycywilizowany. Mianowicie urządzano niespodziewane napady na wsie, palono, zabijano, rabowano i gwałcono wszystko z wyjątkiem młodych, czarnych parobczaków, których wcielano do tworzącej się milicyi. Oficerowie otrzymywali nagrody od sztuki za tego rodzaju „rekrutację“.

Mając już siłę zbrojną w rękę, rząd króla Leopolda podzielił ludność miejscową na dwie wielkie katego-

rye: jedna ma obowiązek dostarczać żywności dla białych, dla stacyj wojskowych, funkcjonaryuszów króla Leopolda, reprezentantów przedsiębiorstw eksploatacyjnych i t. p. Część druga ma obowiązek zbierać po lasach kauczuk z drzew kauczukowych i przynosić go jaknajwięcej i w jaknajlepszym gatunku.

Każdego murzyna taksuje się na tyle a tyle kosztów kauczuku, który ma przynieść do białego zarządcy, a ten je waży i ocenia. Jeżeli jakaś wieś czy prowincja nie dostarczy wymaganej ilości kauczuku używa się bardzo oryginalnego środka przymusowego. Zabiera się wszystkie kobiety z owej wsi czy okolicy i zamyka w specjalnych budach. Oddaje się je prawnym właścicielom dopiero w piętnaście dni jeżeli ilość dostarczona masy kauczukowej jest dostateczna.

„Spojrzyjcie do wnętrza takiego „domu zakładniczek“ — pisze jeden misjonarz w liście przytoczonym przez Morela — a cofnięcie się od progu przed dobijającą się stamtąd wonią i wzywaniami trujących. Kiedy wasze oczy przywykną do półświatła, zatrzymają się spojrzeniem nie na tych szkieletach, nie na tych kościach, podtrzymywanych przez czarną skórę, ale na twarzach. Twarze są zwrócone ku wam z niemem błaganiem o litość; twarze zapadłe, a wargi zeschłe wydają dźwięki nieartykułowane. Jakaś kobieta o piersiach zwieszających się jak zeschły pergamin, trzyma w swych chudych ramionach mały przedmiot więcej różowy niż czarny. Schylacie się i dotykacie, to nowonarodzone dziecko, mające 24 godzin, nie więcej. Umarło już, ale matka trzyma je jeszcze w objęciach. Ona sama ledwie już dyszy i wkrótce połączy się, ze swem maleństwem w otchłani niewiadomości. Zgroza, niewypowiedziana zgroza!“

Obliczono, że 10.000 stworzeń ludzkich jest trzymanych w ten sposób co roku w tych „instytucjach kongoskich“, w których prócz twógi i troski, dzieją się także głód, gdyż zarząd z pomocą częściej dać jeść zakładniczkom.

Zresztą i pozatem krajowcy mrą z głodu, gdyż wedle dekretu króla Leopolda wszystką żywność muszą oddawać białym, tak, że im samym nic już nie pozostaje.

Innym rodzajem kar za dostarczanie niedostatecznej ilości kauczuku jest ucinanie ręki dzieciom murzyna, którego dostawę uznano za zbyt skąpą. A kiedy dostawa jakiejś okolicy jest zupełnie niewystarczającą, organizuje się tak zwane „ekspedycje karne“. Żołnierze króla Leopolda spadają na wieś, pustoszą ją krwią i ogniem celem dania przykładu innym. Doszło do tego, że oficerowie włoscy, zwerbowani przez króla Leopolda odmówili posłuszeństwa, za co wystawieni byli na najwyszukańsze prześladowania.

Po takiej „wyprawie karnej“ wojsko kanibalów obowiązane jest przywieść władzy okręgu pouciane ręce murzyńskie na dowód, że „dobrze pracowało“. Pewnego razu biały urzędnik króla Leopolda, oglądając te ręce, wyraził niezadowolenie. „Ależ wy zabijacie same tylko kobiety“ — zawołał. Odtąd z wyższego rozkazu „wyprawy karne“ przywożą przelożonym odcięte części ciała, niepozostawiające żadnej wątpliwości kto został dla przykładu śmiercią ukarany.

Z drugiej strony, jeżeli ilość kauczuku jest dostateczna, ale jakoś jego niepodoba się urzędnikowi, ten skazuje murzyna na zjedzenie go. Wprawdzie z tego powodu przyszło do procesu, ale sądy króla Leopolda uwolniły urzędnika, orzekając, że „wprowadzenie do żółtka przez usta substancji elastycznej“ nie może być szkodliwym i że ludzie, zmuszani do jedzenia kauczuku poumierali wprawdzie, ale z innego powodu!...

Sądy króla Leopolda zresztą są tak pobłażliwe dla okrutników, tak, że ci się przechwalają wytoczonymi im procesami, zapowiadając z góry, że nic im nie będzie, jak pewien agent jednej z kompanii eksploatacyjnej, który mówił o sobie: „Mam stawić się przed sędzią za to, że zabiłem 150 ludzi, obciąłem 60 rąk, że przybiłem do krzyża kobiety i dzieci, że okaleczyłem wielką liczbę mężczyzn i pozawieszałem znamienne ich części ciała na palisadzie wioski“.

Za to dla murzynów „sprawiedliwość“ króla Leopolda jest nieubłagana. A nie tylko dla oskarżonego, ale też dla murzyna wezwanego na świadka wezwanie sądowe równa się wyrokowi śmierci, bo świadkowie, wezwani do stolicy nie dostają żadnego pożywienia i mrą z głodu.

Oto są niektóre szczegóły z książki Morela, na której podstawie świat cywilizowany ma sądzić rządy króla Leopolda belgijskiego w „niezawisłym“ państwie Kongo.

W zaborze pruskim.

Sprawa następstwa po arcybiskupie Stablewskim nie schodzi z łamów prasy polskiej i niemieckiej pod berłem pruskim. Większość dzienników niemieckich domaga się Niemca, wyjątek stanowi „Germania“, organ centrum katolickiego, która daje rządowi pruskiemu taką radę:

„Liberalne (!) gazety oświadczają, że nigdy się na to nie zgodzą, żeby Polak zasiadł na stolicy arcybiskupiej. Spodziewać się jednak należy, że rząd spokojniej i mądrzej sądzić będzie, jak zagorzałe pisma hakatystyczne, którym nie tyle chodzi o obronę niemieczyny, jak

o rozbrat między państwem i Kościołem. Jeżeli już Polak jako arcybiskup znajdować się musi w najtrudniejszym położeniu, to Niemiec tem mniej potrafi zapanować nad trudnościami. Nie tylko wszystkich zagorzańców polskich będzie miał z góry przeciwko sobie, lecz łatwiejszym będzie dla nich podszczuwać resztę ludności. Biskup nie może ze skutkiem pracować, jeżeli nie będzie posiadał zaufania swych dyecezyan, a dziś dzięki pruskiej polityce, podwójnie trudno byłoby dla niemieckiego arcybiskupa posiadać zaufanie większości polskich dyecezyan.

„Mamy nadzieję, że rząd nie pragnie nowej walki kulturalnej i nie zechce do dawnych błędów przyczyniać nowych. Najmądrszym byłoby, gdyby korzystając ze zmiany osoby na stolicy arcybiskupiej w polityce szkolnej na nowe przeszedł tor“.

Między domniemanymi kandydatami na stolicę arcybiskupią nie ma Polaka. O biskupie Likowskim myślał rząd pruski jeszcze przed zamianowaniem ks. Stablewskiego, dziś jednak jest on zbyt złamany wiekiem, aby mógł przyjąć tę godność. Pisma niemieckie wymieniają następujących kandydatów: kanonika Klopscha, kan. Jendzinka, dr. Straucha, profesora teologii we Wrocławiu i biskupa Rosentretera z Chelmna. Ten ostatni zdaniem hakatystów miałby największe zaufanie ze strony rządu, ponieważ „umiał dotąd zachować swą samodzielność wobec Polaków i w ostatnim czasie powołał na kanonika kapłana, przez Polaków za jego przekona nia polityczne zwalczanego“.

Uroczystości pogrzebowych użył rząd pruski za pretekst do odroczenia odpowiedzi na znaną interpelację Koła polskiego w sprawie pozbawienia rodziców śląskich, biorących udział w żmudzie szkolnej, prawa wychowywania swych dzieci. Interpelacja ta miała przyjść we wtorek pod obrady parlamentu. Tymczasem zwrócił się w ostatniej chwili marszałek Ballestrem, prawdopodobnie na polecenie rządu, do Koła polskiego z propozycją, aby dyskusję tę na później odłożyć, ponieważ „nie wypada, aby się toczyła w chwili, w której ks. Stablewski nie jest jeszcze pochowany, a osoba jego musiałaby być wciągnięta do dyskusji“. Na tę propozycję Koło polskie za poradą ks. Jajdzewskiego zgodziło się, chociaż zupełnie niepotrzebnie, bo właśnie w tej chwili wobec świeżych jeszcze zwłok ks. arcybiskupa, który padł niejako ofiarą rządu pruskiego, musiałby rząd wystąpić z daleko większą rezerwą, aniżeli w tydzień później.

Strajk szkolny stale się szerzy, mimo ogromnych prześladowań, na jakie jest narażone ze strony rządu społeczeństwo polskie. Mnożą się procesy sądowe i kary pieniężne, dotyczące najdotkliwiej ludność najuboższą. Coraz częściej piszą pisma poznańskie o bojkotowaniu opornych rodzin polskich przez pracodawców pruskich, czy są nimi instytucje publiczne, czy też jednostki. W Poznaniu wielu robotników miejskich straciło pracę, ponieważ nie pozwolili dzieciom uczęszczać na niemiecką naukę religii. Przed kilkoma dniami wyrzucił administrator Mirucina, Grote, na bruk siedem rodzin robotników rolnych bez wyroku sądowego, za żmudę szkolną. Polskich członków nadzorów szkolnych, którzy nie chcieli pozwolić na mianowanie „karnych“ nauczycieli, złożono z urzędu. Rząd pruski spodziewał się, że przez narzucenie gminom na ich koszt „nauczycieli karnych“ złamie strajk szkolny. Zabrakło jednak nauczycieli i z tego powodu matura w niektórych seminariach nauczycielskich zamiast odbyć się w lutym, jak zwykle, przypadnie już na początek grudnia. W ten sposób zyska rząd cały zastęp nowych kulturtraegerów do karowania dzieci polskich.

Strajk szkolny przybiera na Górnym Śląsku coraz większe rozmiary. Rząd usiłuje przeszkodzić temu, jak zwykle represalią. Przed kilkoma dniami aresztowali żandarmi w Brzezince wychodzącego z kościoła Tomasz Klimczuka i skutego w kajdany odstawili do więzienia w Mysłowicach. Klimczuk oskarżony jest o „zbrodnię podburzania do strajku szkolnego“. Zajętym w kopalniach górników grożono z początku wydaleniem, gdyby zabronili swym dzieciom uczyć się religii po niemiecku, ale groźby tej nie wykonają z obawy przed wybuchem generalnego strajku.

Pisma hakatystyczne, chcąc sprowokować rząd do ogłoszenia w Poznaniu „małego stanu oblężenia“, alarmują opinię niemiecką wyssanymi z palca opisami napadów zbrojnych na nauczycieli, o demolowaniu szkół, o „bezczeszczeniu“ portretów cesarza itd. Co dziwniejsze, brednie te przedostają się do dzienników galicyjskich bez komentarzy, chociaż po każdym takim „wiarogodnym opisie“ pisma poznańskie zamieszczają szczegółowe sprostowania.

Z sali sądowej.

Bandyci przed sądem.

(Ciąg dalszy.)

Wadowice, 28 listopada

Przy otwarciu dzisiejszej rozprawy salę obiega pogłoska, sprawdzona wkrótce, iż oskarżony Adolf Ruszkiewicz dziś w nocy usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, został jednak wczas jeszcze uratowany, dzięki temu, iż siedzący w jednej z nim kaźni więzień spostrzegł go, wi-

tego na kracie okiennej i zaalarmował dozorców.

Z początku rozprawy przesłuchano jeszcze trzech świadków zająścia w Trzebini, którzy jednak nowych szczegółów nie podali. Następują zeznania żandarmów, którzy aresztowali obwinionych.

Św. M. Hupałowski (żandarm) aresztował oskarżonych z pomocą policyanta Zygmunta. Ruszkiewicz podał się zrazu jako Dziedzic, a następnie jako Wywił. Kurek, rozmawiając ze świadkiem, odezwał się, iż ma szczęście, że przy aresztowaniu wyszedł cało, stało się to tylko dlatego, iż oskarżony sądził, że około stodół, w której ich aresztowano, jest więcej ludzi. Kurek przeczy, jakoby tę pogrozkę wypowiadał.

Św. Franciszek Zygmunt (policyant). Sprawę aresztowania przedstawia zgodnie ze świadkiem Hupałowskim. Dodaje nadto, że Kurek leżąc, miał pod sobą rewolwer i gdy go świadek ujmował, sięgnął prawą ręką po rewolwer, świadek uchwycił go jednak za rękę, niweczając tym sposobem jego zamiar.

Ruszkiewicz dał się zaraz aresztować, a nazwisko swe dwa razy podał fałszywie. Kurek mówił mi, że w czasie spełniania kradzieży jakaś osoba (Schlank) otwierała na piętrze okno i gdyby była raz jeszcze otworzyła, byłby ją był zabił z rewolweru. Mówił też, że to nie grzech zabić policyanta.

Św. Jan Bereźnicki (żandarm). Eskortował Kurka i Ruszkiewicza do sądu. Kurek mówił, że gdyby sądził był, iż go aresztują tylko żandarm z policyantem, a że niema przy stodole więcej żandarmów, byłby był zabił żandarma i policyanta.

Zeznają następnie Władysław Ryszał z urzędu podatkowego w Wadowicach, oraz Ferdynand Paulo z księgarni Foltinowej w Wadowicach i opisują przebieg kradzieży w tych instytucjach zgodnie z aktem oskarżenia.

Św. Ewa Suśmierz z Mysłowic, podaje, iż 20 września skradziono jej 20 marek, książkę rachunkową, bransoletkę i rewolwer; poznaje te przedmioty między skonfiskowanymi u oskarżonych.

Obwinieni wyjaśniają w jaki sposób dokonali tej kradzieży, zaś oskarżyciel publiczny wobec tych zeznań rozszerza akt oskarżenia przeciw Ruszkiewiczowi i Kurkowi o zbrodnię kradzieży na szkodę Ewy Suśmierz.

Na tem zamknięto dochodzenie dowodowe, (o g. pół do 6 popołudniu) poczem trybunał udał się na naradę celem ułożenia pytań dla ławy przysięgłych.

Wadowice, d. 29 listopada.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego 36 pytań dla sędziów przysięgłych, obrońcy wnoszą eliminację względnie zmianę niektórych pytań. Między innymi obrońca Kurka wnosi eliminację pytań w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, popełnionego przez działanie złośliwe w okolicznościach nader niebezpiecznych (§ 87) oraz prosi o pytanie dodatkowe, czy Kurek strzelając do ś. p. Ditricha działał w obronie koniecznej. Trybunał nie przychylił się do wniosków obrońców.

Głos zabiera prokurator dr. Rosner. Podnosi w swej mowie panikę, jaka owładnęła mieszkańcami powiatu wadowickiego, z chwilą pojawienia się oskarżonych na widowni, panikę wzmocnioną jeszcze strzałami w Jarosławicach, Trzebini, Lipniku, które to ostatnie pociągnęły tak fatalne skutki — śmierć ś. p. Ditricha i Haydysa. Omawiając poszczególne przestępstwa oskarżonych, prokurator podniósł niesłychane zuchwalstwo i systematycznie popełnianych przez obwinionych kradzieży.

Obrońca Kurka dr. Korn, zaznaczywszy iż sąd przysięgłych nie ma wykonywać odwetu lub terroru za czyny spełnione, tylko bezwzględną sprawiedliwość, zwraca uwagę, iż zastanowić się należy nad tem, że Kurek był sierotą, wychował się bez niczyjej opieki. Siły jego moralne równały się prawie zeru, jeden tylko popęd był u niego najsilniejszy, tj. popęd do wolności. W obronie tej swojej wolności zabił dwóch ludzi. Nie jest on jednak mordercą tylko zabójcą, bo Kurek nie chciał się wprawdzie dać złapać, ale nie chciał też nikogo zabijać. Obrona dąży do wykazania, iż Kurek dopuścił się jedynie zabójstwa.

Obrońca Ruszkiewicza dr. Idziński przyznaje, że Ruszkiewicz popełnił niektóre kradzieże aktem oskarżenia objęte lecz nienależowicie i bez broni w rękę, kwestyonuje zaś inne. W kierunku gwałtu publicznego zarzuca, że strzały padały pod lasem z odległości 150 do 200 kroków, a więc wedle orzeczenia znawcy nie były wcale niebezpieczne.

Podnosi dalej, że prądy bezrządu, wiejące od północy, podziały silnie na niektóre umysły u nas, że Atlas był kolporterem tych prądów dla Ruszkiewicza, zagrzewał go do czynów wzbronionych. Zdaniem obrońcy, wina nie polega na samej przedmiotowości czynu karygodnego, lecz na zespoleniu tegoż z tą całą świadomością zła, jaką dała inteligencja, moralność osobnika i jego odporność w danej chwili. Tej świadomości nie miał Ruszkiewicz.

Dr. Wachsmann w obronie Atlasa zauważa, że Atlas nie wygląda na bandytę i nim nie jest w istocie. Wykazuje brak dowodów w przedmiocie gwałtu publicznego, wyklucza też niektóre zarzuty kradzieży, a z naciskiem zauważa, iż nie można Atlasowi wykazać, jakoby popełniał kradzieże z bronią w rękę.

Odpiera zarzuty dra Idzińskiego, jakoby Atlas był złym duchem Ruszkiewicza, iż to prawdopodobnie było odwrotnie. Przemawia zatem przeszłość Ruszkiewicza.

Po przemówieniach powtórnych oskarżyciela publicznego i obrońców przewodniczący zamknął rozprawę o godzinie 5 min. 50.

Wyrok.

Po trzygodzinnej naradzie przysięgłych, już po północy ogłoszono wyrok, skazujący:

Andrzeja Kurka za morderstwo, gwałty publiczne i kradzieże na karę śmierci przez powieszenie, Adolfa Ruszkiewicza za gwałty publiczne i kradzieże na 5 i pół lat ciężkiego więzienia i

Karola Atlasa za kradzież na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

NADEŚLANE.



Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony całokształtowi życia polskiego. 1137)

— — — OBFIATA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — — Wychodzi co środę w Wiedniu.

— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. — Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.

REDAKCJA: Wiedeń I., Bartensteingasse 8. — — — ADMINISTRACJA: Wiedeń III., Reissnerstrasse 39



Zakład okulistyczny

Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego b. długoletn. asystentów kliniki ocznej Uniw. lwowsk.

we Lwowie ul. Teatralna 7 naprzeciw Katedry

Leczenie cierpień ocznych.

Operacje oczne (katarakty, jaskry, zēju i t. p.) Dobór szkiele. — — Wstawianie sztucznych oczu. 13120

Dr. HENRYK JÓZEF MEYER

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Kościuszki 3. 12379

PODZIĘKOWANIE.

W. PANU CHMIELIŃSKIEMU, artyście teatru miejskiego we Lwowie za łaskawy jego współudział w obchodzie powstania listopadowego urządzonego przez tutejsze Koło T. S. L. składamy serdeczne podziękowanie. W. S.

Podwołoczyska, w listopadzie.

Wiadomości bieżące.

— Jana Kasprowicza potężny wiersz zamieszczamy w odcinku dzisiejszego numeru. Jest to poemat urodzony z bolesnej chwili, wspaniałe słowo wielkiego poety do poznańskich dzieci. Dokończenie w numerze jutrzejszym.

— Odczyty i wykłady. Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. — W piątek, d. 30 b. m. Inż. G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania“ (z demonstr.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7. — W sobotę, d. 1 grudnia Prof. Uniw. dr. J. Buzek: „Statystyka ruchu ludności w ziemiach polskich“. Sala III Uniwersytetu I p. ul. Mikołaja 4. Początek o g. 7.

W pierwszej połowie grudnia wygłosi krytyk i literat z Warszawy p. Cezary Jellenta szereg odczytów o Nietzschem pt. „Zaratustra wobec dzisiejszej ludzkości“.

Dokładne terminy oraz tytuły poszczególnych odczytów, podamy za dni kilka.

Z Towarzystwa higienicznego. Wykład pod tyt.: „Obowiązek gminy wobec gruźlicy w mieście“ wygłosi prym. dr. Pisek 3 grudnia o godzinie 6 wiecz. w lokalu Tow. lek. ul. Dominikańska I. 11. — Wskazanie środków ochronnych przeciw gruźlicy, owej groźnej pladze, grasującej szczególnie rozległe wśród ludności miejskiej, jest rzeczą pierwszorzędną wagi, tem więcej, gdy rzecz tę przedstawia prelegent znakomicie obeznany ze stosunkami zdrowotnymi naszego miasta. Wydział Towarz. hyg. żywi przeto niepołączoną nadzieję, że sprawa zdrowotności miasta zgromadzi liczne grono uczestników nie tylko z pośród członków Towarzystwa, lecz również i gości.

— Ogólny galicyjski wiec państwowych urzędników pomocniczych kancelaryjnych odbędzie się 2 grudnia br. o g. 3 po pol. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium. 3) Stanowisko nasze w ramach rozporządzeń z 19 lipca 1902 i 15 lipca 1906 — a uregulowanie naszych stosunków w drodze ustawy. 4) Działalność Posłów w naszej sprawie. 5) Wysłanie delegacji do Wiednia. 6) Wnioski i interpelacje odnośnie do porządku dziennego.

Odezwa, wydana w sprawie wiecu przez „Stow. pomocn. kanc.“ wzywa wszystkich kolegów miejscowych i zamieszkowych do solidarności, do przybycia na wiec i do ofiar materyalnych na wysłanie deputacji po wiecu do Wiednia. Odezwa podkreśla silnie ciężką dolę pomocników kanc., przypisuje słuszenie główną winę niechęci Izby panów, gdzie ugrzęzła przed 5 laty przestarzała już dzisiaj ustawa, uchwalona w Izbie posłów i kończy się wezwaniem: „Koledzy! nie szczędźcie ani trudów, ani ofiar, bo od tego zawisła wasza egzystencja i przyszłość waszych rodzin!“

— Widowiska i zabawy. Stow. Czyt. i wzaj. p. o. m. funk. kolei p. urzędu w niedzielę d. 2 grudnia o g. pół do 8 w. przedstawienie amatorskie. Kółko amatorskie stow. odegra „Gwiazda Syberyi“, dramat w 3 aktach a w 4 odsłonach L. Starzyńskiego.

Św. Mikołaj przybędzie i pobłogosławi grzeczne dzieci we środę d. 5 grudnia o g. 8 wieczór.

— Dzień kermasu T. S. L. zbliża się (niedziela 2 grudnia). Program już ustalony zapowiada się świetnie. Prawdziwą atrakcją będą stanowiący również wdzięczne, jak wesołe monolog W. P. Trojanowskiego. Niepewne swych losów osoby będą mogły prosić wróżkę czarodziejkę o rozwiązanie wątpliwości, miłośnicy zaś śpiewu spotkają się z drużyną Chóru akademickiego, której zalecać nie trzeba, a wyborowa muzyka wojskowa zapełni wszelkie paazy; ktoby się zaś tem wszystkiem nie zadowolnił, będzie oglądał nadzwyczajne sztuki magiczne. Każdy otrzyma na wstępie bezpłatnie piękny upominek i nie znajdzie się nikt, ktoby odszedł z próżnymi rękami. Znaczniejszych fantów do wygrania będzie cały tysiąc, a wśród tego żywe świnki i indyki, króliki, zające, kury itd.

Będą otwarte kramy z zabawkami, cukierkami, owocami i wszelkimi słodyczami.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarniach W. P. Polonieckiego i Altenberga, w cukierniach W. P. Sotszka i Höflingera. Los na prawdziwą żywą świnkę będzie dołączony do każdego biletu wstępu. Początek kermasu o g. 4 popoł. sala Sokoła.

— Z życia młodzieży. V posiedzenie akad. Kółka filozoficznego odbędzie się dziś 30 bm. o g. 8 w lokalu Sem. filozof. uniw. Na porządku dziennym odczyt kol. L. Kobierzyckiego p. t. „Filozofia „Renouvier’a“.

Wieczór listopadowy w Tow. mł. ręk. im. J. Kiłińskiego we Lwowie odbędzie się jutro o g. 7:30.

W Czytelnicy akademickiej odbędzie się w sobotę o g. 7:30 w. odczyt dr. Posadzego z Kujaw, p. t. „Geniusz czynu a społeczeństwo“. Po odczycie zebranie towarzyskie.

V posiedzenie „Kółka filologicznego“ odbędzie się 2 grudnia o g. 10 w sali Instyt. arch. (Uniw. II p.). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Tłumaczenie „Żab“ Arystofanesa c. d. 3. kol. Traunfellner: „Charaktery kobiece w tragediach Sofoklesa“. 4. kol. Taras: Referat z ostatniego zeszytu „Eos“.

— Św. Mikołaj. Uroczystość powitania św. Mikołaja przez dzieci urządzona przez komitet pracy oświatowej im. Wysłouchowej, odbędzie się jutro 1 grudnia o godz. 5 popoł. w salonach „Lutni“ (wejście od strony nowego teatru). Uproszczone panie będą w dniu tym przyjmować podarki dla dzieci przez cały dzień.

— Zebranie narciarzy i zwolenników sportów zimowych odbywa się każdej soboty o godz. 8 wieczorem w kawiarni Schneidra (pokój ostatni). Goście mile widziani.

— Instytucja „opiekunów ubogich“, mających pełnić obywatelskie funkcje nadzoru i opieki nad ubogimi w mającej się zmienić organizacji dobroczynności publicznej we Lwowie, niebawem już wejdzie w życie. Na onegdajszym posiedzeniu przyjął magistrat propozycje co do listy „opiekunów ubogich“, a po wydaniu co do tej listy opinii sekcji dla spraw dobroczynności, zamianuje prezydent opiekunów ubogich i powoła ich do pracy. Prawdopodobnie nastąpi to już w przyszłym tygodniu.

— Kuratoria Zakładu dla kształcenia kandydatów nauczycieli religii moich. we Lwowie podaje do wiadomości, że egzamin dojrzałości (kwalifikacyjny) abiturientów tegoż zakładu i eksternistów, odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 grudnia (część pisemna), oraz d. 16 grudnia (część ustna). Bliższych wyjaśnień udziela kierownik zakładu, rabin dr. J. Caro we Lwowie.

— Konkursy na posag. Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania trzech posagów po 570 (Pięćset siedm dziesiąt) koron z fundacji posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niżejszej fundacji, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu

Koszule białe i kolorowe
Kamizelki i lakiery

poleca

American House

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11.

do losowania, najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Wydział centr. Tow. wzaj. ubezpiecz. urzęd. przyw. ogłasza konkurs na posag w kwocie 400 kor. z fundacji im. ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego. Ubiegać się mogą do dnia 30 grudnia b. r. ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, w wieku od 16—24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Tow. wzaj. ubezpiecz. urzędników prywatnych. Prawo nadawania posagów z tej fundacji służy zgromadzeniu delegatów Towarzystwa. Podania na piśmie do wydziału centralnego Towarzystwa we Lwowie mają być opatrzone w metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca. Ubóstwo i dobre zachowanie się mogą być na podaniach samych poświadczone przez urzędy duchowne i cywilne.

— **Przy kupnie biletów.** Piszą nam z miasta: Nie wiadomo, z jakiego powodu, zapewne dla wygody publiczności, kasa teatralna nie sprzedaje biletów na dalsze, niż codzienne, przedstawienia. Natomiast sprzedaje je Kawiarnia Wiedeńska, na podstawie umowy z dyrektorem teatru — i pobiera od każdego sprzedanego biletu wcale intratną takse.

Podobne urządzenie świadczy niepocholebie o organizacyjnym zmyśle dyrektora. Ale sceny, jakie się dzieją w kawiarni przy zakupie biletów przechodzą ostatnie granice godziwości i przyzwoitości.

— W zeszły poniedziałek — opowiada pewna pani — chcąc kupić bilety na „Bolesława Śmiałego“, poszłam do Kawiarni Wiedeńskiej. Zastałam już tłum... ale tłum, który, mimo pozorów przystojności, zachowywał się wprost po grubiańsku. Trudno opisać wstrętne sceny, którym nawet nie zdołała zapobiedz policja, stale zaangażowana do utrzymywania „porządku“ w kawiarni, jako ekspozyturze miejskiego teatru! Dość powiedzieć, że maltretowana ze wszystkich stron, nasłuchawszy się w ciżbie obelg i wyzwisk, jakimi się bezwzględnie na pleć i wiek wzajemnie oddarzano, nie mogąc dostać się do kasy, wróciłam do domu bez biletów — z suknią w strzępach, z kołnierzem oddartym od płaszcza, z kapeluszem żadnej nieznanej modzie i... z mocnem postanowieniem wykluczenia miejskiego teatru z rzędu możliwych rozrywków.

Jeżeli już dyrekcja nie jest w stanie zdobyć się na europejskie urządzenie sprzedaży biletów we własnym gmachu teatralnym, czyż nie mogłaby oddać sprzedaży komisowej więcej niż jednej kawiarni, cukierni, lub jakiejś innej tego rodzaju publicznej instytucji?

— Teatry: Teatr miejski:

W piątek 30 b. m. po raz drugi: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

W sobotę 1 grudnia o godz. 3½ popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: Ad. Mickiewicza „Dziady“, sceny dramat.; układ sceniczny St. Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie 7 wieczorem: „Lalka“, operetka w 4 aktach Andrassa.

W niedzielę o godzinie 3½ popołudniu: „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz 4-ty: „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ign. Nikorowicza.

W poniedziałek 3 grudnia po raz trzeci: „Bolesław Śmiały“ dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

We wtorek 4 grudnia po raz drugi: „Fannhäuser“ opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę 5 grudnia po raz pierwszy: „Rosmersholm“ dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp. Gołstyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Po nad siły“, sztuka w 6 odsłonach Bjørnstjerne-Bjørnsena.

— **Smutny objaw.** Kto miał sposobność przez kilka ostatnich lat przypatrywać się życiu młodzieży, tego uwagi ująć nie mogło rosnące wciąż — nazwijmy rzecz po imieniu — zdziwienie obyczajów, które przybiera obecnie już formy, które wywołać muszą w każdym najwyższe oburzenie i wstręt. Nie można tego zarzutu uogólniać, odnosi się on do pewnych grup młodzieży. Nie ma tak podniosłej chwili, nie ma tak świętego miejsca, któregooby ta młodzież nie zbezcześciła brutalną awanturą. Widowniami takich awantur były prawie wszystkie obchody narodowe urządzone publicznie przez młodzież, nie brakło takiej i wczoraj, tylko że wczorajsza przeszła brutalnością i dzikością wszystkie dotychczasowe.

Mianowicie na wczorajszym zebraniu młodzieży na cmentarzu Łyczakowskim zjawiała się grupka t. zw. „fukowców“ w przykładowym braterstwie z młodocianymi „towarzyszami“ z pod Czerwonego sztandaru, zjawiała się, jak się pokazało, celowo, tylko po to, aby brutalną awanturą zamącić podniosły nastrój uroczystości. Już podczas pierwszego przemówienia robotnika narodowca pod pomnikiem Ordona zaczęli młodociani „socyjaliści“ awantury, gwizdząc i przerywając mowcy. Młodzież narodowa, przewidując ich zamiar, przeszła pod pomnik

Goszczyńskiego, lecz za chwilę znaleźli się i tu „socyjaliści“ i poczęła się taka sama awantura, co więcej, któryś z nich zaczął strzelać z rewolweru.

Dzięki taktowi młodzieży narodowej, nie przyszło tu do większej awantury. Przy wyjściu z cmentarza, młodzież narodowa chciała pójść osobno, „socyjaliści“ jednak umyślnie wpłąkali się w jej szeregi, aby za chwilę obok kostnicy zakładu medycyny sądowej urządzić ponownie awanturę ze strzelaniną z rewolwerów. Jednemu z narodowców kula rewolwerowa przeszła kapeluszu. Spokój młodzieży narodowej, która, choć znajdowała się w olbrzymiej większości, za wszelką cenę starała się nie dopuścić, aby awantura przybrała większe rozmiary, widocznie źle został zrozumiany przez „socyjalistów“, i w ul. Piekarskiej pomiędzy ul. Opata Hoffmana zaczęli bójkę. Oto jeden z „socyjalistów“ począł bić bez powodu jakiegoś ucznia, a gdy wszczęło się zamieszanie, inni, którzy poprzednio już porozmieszczała się odpowiednio wśród szeregów maszerujących, rzucili się na akademików, pokazując sobie nawzajem członków „Czytelni akademickiej“, i odgrazając się, że zdemolują lokal „Czytelni akademickiej“.

Ten dziki napad dopiero wyprowadził młodzież z równowagi. W jednej chwili „socyjaliści“, otrzymawszy należyte plagi, poczęli w popłochu uciekać. Część schroniła się do sąsiednich kamienic, kryjąc się po dziedzińcach i piętach, część rzuciła się do ucieczki ul. Piekarską i nie oparła się aż w stowarzyszeniu metalowców w Pasażu Mikolascha, gdzie czuła się bezpieczną pod skrzydłami starszych „socyjalistów“. Tu biwakowali do późna, zaczepiając i notując sobie przechodzących do mieszczącej się nad stowarzyszeniem metalowców „Czytelni akademickiej“ akademików, którzy wydawali się im podobni do biorących udział w pochodzie.

Młodzież narodowa, już nie zaczepiana przeszła pod pomnik Mickiewicza. Socjaliści przyszli już odpowiednio przygotowani, obok lasek i kamieni mieli przy sobie przygotowane noże i jeden z akademików został przez któregoś z „socyjalistów“ zraniony nożem z tyłu poniżej pachy.

— **Ze Związku naukowo-literackiego.** We wczorajszej nad wyraz ciekawej prelekcji zastanawiał się dr. Stanisław Grabski nad czynnikami, oraz rozwojem samowiedzy narodowej. Szanowny prelegent bystrym rzutem oka ogarnia całość społecznego życia, wykrywając jego złe i dobre czynniki. Wie, że społeczeństwo jest i musi być nawet targane walką stronnictw, aby nie popadło w apatię i bierność, lecz walce tych nawet antagonizmów chwili powinna przewodniczyć jakaś wyższa myśl społeczna, a tą syntezą życia społecznego jest właśnie samowiedza narodowa. Narodowość jest więc produktem społeczności, istniejącym nie obiektywnie, lecz jedynie w poczuciu każdego i wszystkich. Obok jednak tego pierwiastka uczuciowego, na którym polega naród i jego samowiedza, występują też tu elementy rozumowe. Nie tylko uczuciowo należy nam się do spraw narodu odnosić, ale konieczną jest też głęboka znajomość tychże spraw i to znajomość historyczna, ażebyśmy mogli, poznaawszy teraźniejszość przez pryzmat wartości z ubiegłych epok, pracować w najdoskonalszym znaczeniu syntetycznie dla całego narodu, oraz właśnie dzięki temu uwierzyć w ideę dziejowego postępu, która jest istotą narodowej samowiedzy. Tak więc przez pracę na tle zespolonych razem ideą postępu czynników natury uczuciowej i rozumowej, osiągniemy z pewnością płodny czyn odrodzenia narodowego.

Po tym odczycie, w którym znać głębokie odczucie i zrozumienie spraw ojczyźnych u szanownego prelegenta, odbyła się dłuższa dyskusja. Głos zabierali dr. Waldmann, dr. Mańkowski, dr. Dembiński oraz prelegent, którego odczyt będzie drukowany w naszym piśmie w całości.

— **Uroczystości listopadowe.** Pięknie rocznicę narodowej walki obchodziło seminarium męskie, gdzie młodzież o godz. pół do 11 udała się gremialnie pod kierownictwem dyr. ks. Wołcza do katedry na nabożeństwo, wieczorem zaś w Internacie Piramowicza prof. Sokulski wygłosił do licznie zebranej młodzieży odczyt z dziejów walki o niepodległość, wzruszając swymi słowami wszystkich. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni narodowych.

— **Budżet miejski.** Onegdaj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komisji budżetowej miejskiej. Ponieważ na pierwszym posiedzeniu przyjęto po dyskusji ogólnej budżet szczegółowy szkolny en bloc, a na posiedzeniu tem nie byli obecni delegaci sekcji szkolnej — z powodu równoczesnych obrad nad nadaniem posad nauczycielskich — przeto dr. Adam przedstawił wniosek, ażeby uchwałę co do budżetu szkolnego reasumować i sprawę budżetu szkolnego wziąć ponownie pod rozprawę, aby dać możność delegatom owej sekcji do wypowiedzenia swych uwag i życzeń. Wniosek ten po dłuższej dyskusji uchwalono.

Następnie referował p. dr. Dziwiński budżet dóbr miejskich. Zgodnie z preliminarzem magistratu przyjęto rozchody tego działu na 71.691 kor., przychody na 149.070 kor., zwyżka tedy dochodów wynosi 77.379 kor.

Wynik ten jest korzystniejszy od budżetu na rok 1906 o blisko 10.000 kor., a osiągnięto go przez

zmniejszenie wydatków o 2000 kor. i zwiększenie dochodów o 8000 kor. Wydatki będą mniejsze, albowiem postanowiono produkować mniej drzewa opałowego, natomiast więcej materiałowego, którego produkcja jest tańszą; zwiększenie dochodów, osiągnięto przez podwyższenie czynszów dzierżawnych o 2000 kor., tudzież przez zwiększenie podziwanego dochodu ze sprzedaży drzewa materiałowego.

Budżet dóbr przyjęto bez dyskusji.

Natomiast dłuższą dyskusję wywołał budżet gazowni miejskiej, który przedłożył p. dr. Aschkenase.

Nieco odmiennie od wniosków magistratu uchwalono: wydatki na utrzymanie gazowni w kwocie 1,012 530 kor., w tem koszty oprocentowania i amortyzacji kapitału zakładowego 27.500 kor.; przychody z gazowni w kwocie 1,161.550 kor. Z porównania obu tych cyfr wynika nadwyżka 149.020 kor. — a łącznie z wspomnianą kwotą amortyzacyjną 27.500 w sumie 176.520 koron.

W rubryce dochodów podniesiono cyfrę spodziewanych wpływów ze sprzedaży bocznych produktów fabrykacji gazu, koksu i mazi, albowiem cena tychże na targu światowym poszła w górę i obecnie koniunktura handlowa zezwala na uwzględnienie tej podwyżki.

Dyskusja toczyła się głównie około sprawy rozszerzenia sieci gazowej, zmniejszenia latarni naftowych i sprawy gazomierzów. Rezolucję uchwalono jedną z wezwaniem do komisji gazowej, aby rozpatrzyła sprawę znizienia opłat za gazomierze (wniosek p. Laskowickiego).

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek 30 bm.; pod obrady przyjdzie budżet szkolny.

— **Miejska komisja elektryczna** przyjęła na ostatnim posiedzeniu oferty na dostawę trzech maszyn parowych dla nowej elektrowni i generatorów. Z pięciu firm, które się zgłosiły na ogłoszony przez komitet budowy konkurs, przyjęto ofertę firmy Rustan i Skoda na maszyny parowe, generatory zaś uchwalono zamówić u firmy Siemens i Schuckert. Z firmą Rustan i Skoda co do przyjętej przez komisję oferty, pozostaje w łączności krakowska fabryka Zieleniewskiego. Dalej uchwalila komisja wdrożyć pertraktacje z wybitnymi firmami co do dostawy motorów, a w razie niepomyślnego wyniku pertraktacji rozpiąć na tę dostawę konkurs, wreszcie nawiązać rokowania z dyrektorem kolei państwowych w Stanisławowie w sprawie toru dojazdowego od toru kolei czerniowieckiej do przyszłej nowej elektrowni.

Do komisji obchodowej, wyznaczonej przez namiestnictwo celem rewizji trasy nowych linii, wydelegowani zostali pp. Dzieślewski, Schleyen, Schayer, Hudec i Loewenstein.

— **O polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego.** Tymczasowy nauczycielski komitet wiecowy, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich krajowych organizacji nauczycielskich, ukonstytuował się ostatecznie na onegdajszym posiedzeniu i uchwalił następujące wnioski:

1. Należy urządzić po wszystkich powiatowych miastach Galicyi wiece powiatowe. Przedmiotem obrad ma być wyłącznie żądanie natychmiastowego zrównania plac nauczycielskich z poborami trzech ostatnich rang urzędników państwowych, tudzież zaopatrzenie wdów i sierót po nauczycielach na tej samej zasadzie. Rezolucję uchwaloną podpiszą wszyscy uczestnicy wiecu i przesyła komitetowi krajowemu i redakcyom pism codziennych i pedagogicznych.

2. Nauczycielstwo powiatowe ma pozyskać wszystkie w powiecie życzliwe nauczycielstwu instytucje do wysyłania podobnych rezolucji.

3. Komitet wiecowy wzywa także nauczycieli do wzięcia udziału w tej akcji, mającej także na celu podniesienie ich plac.

4. W pierwszych dniach dłuższej sesji sejmowej odbędzie się krajowy wiec nauczycielstwa.

5. Krajowy komitet wiecowy zastrzega się kategorycznie przeciw stawianiu wniosków i podejmowaniu jakiegokolwiek akcji w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa na własną rękę ze strony poszczególnych Towarzystw.

6. Całe nauczycielstwo podlegać ma bezwzględnie centralnemu komitetowi wiecowemu, jako krajowej organizacji nauczycielskiej, jego uchwałom i dyrektywie.

Wszystkie pisma w sprawie wiecu adresować należy: krajowy komitet wiecowy nauczycielski w biurze Towarzystwa zaliczkowego nauczycielskiego we Lwowie.

— **Ze sfer notaryalnych** otrzymujemy zażalenie na przewlekane nominacji notaryalnych. Kandydat notaryalny po 20-letnim wyczekiwaniu na posadę u progu nominacji znowu spotyka trudności, które przypisać chyba można nałogowi biurokratycznego zwleknięcia. Co bowiem może stać na przeszkodzie obsadzeniu wakuujących od 8—10 miesięcy posad notaryalnych. Czyż nie byłoby możliwym, aby propozycje były prędzej załatwione i nie zalegały w instancjach przez długi szereg miesięcy, jak to było przy obsadzeniu Lwowa, a obecnie Niżankowicy, Dynowa i Stanisławowa. Czy nie możnaby wejść w te stosunki i zapobiedz temu przy nadarzających się obsadach.

— **Porządki miejskie.** Co się dzieje w ulicach miasta po najmniejszym nawet deszczu, mają pojęcie nawet ci, co tylko ulicami głównymi chadzają, co się zaś dzieje w ulicach trochę tylko oddalonych od głównych arterii ruchu

Klara Werk, Lwów, Karola Ludwika 29

Okazyjna sprzedaż świąteczna!

50 proc. taniej niż wszędzie!

50 proc. taniej niż wszędzie!

Wróciłam z podróży i zakupiłam po najtańszych cenach w największych fabrykach w Berlinie i Wiedniu różne szalarki i bluzki jedwabne, sukienne, aksamitne, modele paryskie, najładniejsze kostiumy angielskie i całe wyprawy ślubne, oraz konfekcje 15353 dziedziną w różnych gatunkach.

Sprzedaję jedwabne bluzki od 2 zł. sukienne i barchanowe po 1 zł. i wyżej. Także wysprzedaję portyery, story i hafty po każdych cenach, upraszam uprzejmie się spieszyć do kupna póki zapas starczy.

50 proc. taniej niż wszędzie!

niemieckiego, pióro opisać nie jest w stanie, stosunki wprost nie do uwierzenia.

W ul. Zimorowicza bioto powyżej kostek, piwnice domów z powodu złej kanalizacji zalane wodą. Takie same bioto rozlewa się na wszystkich ulicach t. zw. „szutrowanych”, jak Koraińska, Chorażczyzna, Ossolińskich, Lindego itd. Niedawno opisaliśmy zdarzenie do rozki nr. 304, która zapadła się w bioto w ulicy Maryi Magdaleny i trzydzieści sześć godzin tkwiła w bagnie, zanim ją wydobyto, obecnie grozi to samo w ul. „Na Stalce”. Po lewej stronie nie ma chodnika całkiem, po prawej buduje się dom, chodnik zastawiony, częściowo przebrany, że przejeżdżających wozów, w ulicy zaś bioto po wężej osi przejeżdżających wozów. Jak przejść przez tę ulicę, wyjaśni może nam magistrat, dbały zapewne o dobro mieszkańców miasta.

W ul. Mickiewicza u zbiegu z ul. Brajerowską około 7 wieczorem utworzył się staw w poprzek chodnika długości najmniej 15 metrów a szeroki do połowy ul. Brajerowskiej. Staw ten, jak tłumaczyła dozorczyńca pobliskiego domu, powstał skutkiem zatkania się otworu kanałowego, „dzieje się to jednak tylko podczas deszczu, jak jest pogoda, to przejść można wygodnie!” Na co jednak budują kanały, nie umiała wytłumaczyć rezolutna kobiecina, jak nie potrafi pewnie i urząd budowniczy.

Liczni przechodnie ulicy Zimorowicza byli wczoraj świadkami następującego wypadku. Oto jakiś chłopak, przechodząc z jednej strony ulicy na drugą, zgubił w nagromadzonem na tej ulicy błocie wysoki kalosz, który bioto zupełnie nakryło.

Dopiero kilku stróżom kamienicznym udało się za pomocą miotł i drążków wyłowić z błota kalosz leżący przy studenciaku. A trzeba dodać, że ul. Zimorowicza należy w tej stronie miasta do „najprzystwoitszych”.

— **Polityczną organizację urzędniczą** zawiązano w Wiedniu, na konstytuującym zgromadzeniu, które się odbyło w hotelu „Zur Post”. Wedle wywodów inicjatorów zadaniem tej ogólnej organizacji ma być zapobieganie proletaryzowaniu urzędników, zapewnienie im swobód obywatelskich, uregulowanie sprawy awansów, wreszcie przeciwdziałanie drożyznie. Przy wyborach do zarządu nowoutworzonego „Związku urzędników i funkcyjaryuszów austriackich” prezesem został komisarz skarbowy dr. Leopold Waber, a jego zastępcą rezydent Kolei Południowej Adolf Tomschik.

— **Wystąpienie Polaków z Biblioteki słuch. medycyny.** We środę ubiegłą odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Biblioteki słuchaczy medycyny. Wybrany przed trzema tygodniami na przewodniczącego akad. Chamiń, zmuszony został do ustąpienia konsekwentnem dążeniem członków syonistów do zdobycia sobie w Bibliotece odpowiedniego terenu do agitacji separatystycznej. Po ożywionej dyskusji rezygnacja przewodniczącego została przyjęta; poszczególni mówcy z zaciętością występowali przeciwko polskości Tow., zaznaczając, że polskiem może być ono o tyle, o ile polski jest syonistyczny „Wschód” (sic). Odpowiadni wniosek akad. Dorosza (z urodzenia Polaka, dawniej socjalisty, dziś syonisty), o zabezpieczeniu na przyszłość antypolskich dążeń obecnej większości członków Towarzystwa przeszedł. Wniosek Polaków w mniejszości o nadaniu Towarzystwu charakteru naukowego i bezpartyjnego, o usunięciu z Towarzystwa wszelkiej agitacji politycznej i o uznaniu polskości Towarzystwa upadł.

Do żywego dotknięcia młodzież polska bezwzględnie nietolerancją i obrażaniem uczuć narodowych, postanowiła usunąć się z Towarzystwa.

Towarzystwo to stworzone wyłącznie siłami społeczeństwa polskiego i pracą młodzieży naszej, przestało być placówką pozytywnej pracy i przeszło obecnie zupełnie w ręce żywiołów wrogich naszemu społeczeństwu, które rzecz jasna — odmówi wszelkiej pomocy syonistycznej Bibliotece słuch. medycyny.

Nazwiska tych Polaków, którzy we wrogię nam instytucji pozostali, mamy nadzieję podane będą do publicznej wiadomości.

— **Kronika policyjna.** W kufrze Józefa Misiaka znaleziono całkiem nowy garnitur, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, gdyż miał on go kupić jeszcze w lecie za 2 korony od człowieka, którego obowiązuje się wskazać. — Z balkonu realności pod l. 15 przy ul. Jagiellońskiej skrzakono p. Gustawie Ambersowej zakiet futrzany ze skóry żrebiat z sukiennym wierzchem, wartości 200 koron. — Na placu Krakowskim przytrzymał notowanego złodzieja Teodora Szpika, który chciał sprzedać baniak blaszany, jak się następnie okazało, skradziony z wozu mleczarza z Sygnówki Józefa Hurtiga. — W ul. Stolecznej aresztowano Jana Nowaka, który chciał sprzedać derkę brązową w czerwone pasy, służącą do nakrywania koni.

— **English-American Club.** Na odbytem dnia 25 bm. Walnem zgromadzeniu wybrano prezesem p. prof. R. Złozieckiego (wicekonsula angielskiego), wiceprezsem p. starostę A. Gubattę, sekretarzem dr. A. Waldmanna, skarbnikiem p. J. Glaty'ego, nadto do wydziału p. dyrektora szkoły lasowej M. Małaczynskiego, p. F. W. Robertsona Butlera, p. H. Bukowską, p. R. Last i p. B. Sanda. Przystąpiło do Klubu przeszło 70 członków, między nimi sympatyczny nasz gość, Mrs. Douglas Sheelds, dziennikarka angielska, studiująca obecnie społeczeństwo polskie. Następne zebranie we wtorek 4 grudnia o godz. 7:15 wiecz. w lokalu klubu w „Kasynie urzędniczym”. Rynek 9 l. piętro. Wkładka miesięczna

wynosi jedną koronę, wpisowego nienia. Dalsze zgłoszenia adresować należy: Klub angielsko-amerykański, Kasyno urzędnicze, Lwów, Rynek.

☐ Kroniczka krakowska.

Sprawa dra Kretkowskiego, jednego z najwybitniejszych matematyków polskich, skończyła się nareszcie uwolnieniem go z pod kurateli. Dra Kretkowskiego trzymano naprzód przez dziesięć lat w zakładzie leczniczym dra Żulawskiego, jako obłąkanego, a wszelkie domagania się z jego strony, aby zbadali go zawodowi psychiatrzy były bezskuteczne. Po długich staraniach udało się dr. drowi Kretkowskiemu wydosłać się z zakładu dla obłąkanych, lecz poddano go pod kuratelę. W końcu skierował swą sprawę do Wiednia i zbadanie stanu jego umysłu powierzono dwu profesorom wiedeńskim, dr. Wagnerowi v. Janreg i dr. Fritschowi. Ponieważ dr. Fritsch nie wydał stanowczej opinii, zażądał dr. Kretkowski zawezwania jeszcze jednego psychiatry dr. Hoelva dla wydania rozstrzygającego orzeczenia. Jednak krajowy sąd cywilny żądanie to odrzucił.

Wobec tego odwołał się dr. Kretkowski do wyższej instancji i ta zezwoliła na wezwanie dr. Hoelva, który wreszcie orzekł z dr. Wagnerem v. Janregg, że dr. Kretkowski jest zupełnie zdrow na umyśle i zdolny do własnowolnego zarządzania swymi interesami. Wskutek tego orzeczenia zniósł sąd krajowy krakowski kuratelę nad dr. Kretkowskim i przywrócił mu wolność, o którą wśród tylu cierpień od lat 12 dobijać się musiał.

Zgromadzenie stróżów odbyło się w poniedziałek w Domu katolickich robotników w sprawie projektu nowego regulaminu czyszczenia miasta, wedle którego stróż na przyszłość byłby uwolniony od wywożenia zmiotków i popiołu, a miałby obowiązek czyszczenia chodników i połowy toru jeźdnego. Na zebranie to wtargnęli socjaliści i usiłowali je rozbić, ale ich wyrzucono przemocą, przyczem policja aresztowała agitatorów Wiktora Bryniarskiego i Macieja Kuczwale. Zebraniu, w którym wzięło udział około 200 stróżów, przewodniczył p. Język. Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, protestującą przeciw nakładaniu na stróżów nowych bezpłatnych robót, któreby im uniemożliwiły zarabkowanie na chleb i wzywając Radę miejską, aby włączyła w trudne położenie stróżów i uregulowała ich stosunek do właścicieli domów, zapewniający utrzymanie, poczem dopiero będzie odpowiednia pora stawienia wymagań, aby stróż bezpłatnie czyścili goście i chodniki. Rezolucję tę jednogłośnie uchwalono.

„Figliki”. Dr. Arnold Schiffmann otrzymał już koncesję na prowadzenie teatru pod powyższą nazwą. Przedstawienia rozpoczyna się w sali hotelu Saskiego w pierwszej połowie grudnia.

Majstrowie introligatorscy podnieśli również cenę wyrobów introligatorskich, motywując to ogromną drożyzną środków żywności i mieszkań, wygórowanymi cenami surowych materiałów i podwyższeniem płac robotników introligatorskich.

O autonomię. Ponieważ młodzież narodowa po odbyciu trzech wieców w sprawie samodzielności szkolnictwa, przyszła do przekonania, że współdział w tej sprawie z młodzieżą socjalistyczną wobec wrogiego zachowania się socjalistów wobec hasła autonomii na poprzednich wiecach, jest stanowczo niemożliwe, wydała obecnie drukowaną odezwę autonomiczną i zbiera podpisy na rezolucję. Jest niemal pewność, że cała młodzież wszechnicy jagiellońskiej z wyjątkiem młodzieży, obalamuconej przez agitatorów socjalistycznych, okaże swą solidarność w tej sprawie. Treść rezolucji: „My młodzież polska Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zebrani na wiecu ogólno-akademickim w sali Kopernika

w głębokiem przekonaniu, że walka o autonomię jest pierwszym obowiązkiem narodu, dążącego do niepodległego bytu, chcemy kroczyć w jednym szeregu z tymi wszystkimi, którzy tę walkę na przestrzeni całej Polski dziś już organizują i dlatego, łącząc dzisiaj swój głos z ogólną opinią kraju, która w tej jeszcze sesji żąda przyznania Galicyi pełnej władzy ustawodawczej i wykonawczej w przedmiotach finansów krajowych, spraw szkolnictwa i gospodarczych oraz odpowiedzialności władz krajowych przed Sejmem —

1) żądamy oddania całego szkolnictwa w ręce władz krajowych,

2) wyrażamy swą gorącą sympatię i moralną łączność z walczącą o szkołę polską młodzieżą Królestwa i katowaną przez rząd działywą polską w zaborze pruskim.

Pożegnanie. Grono profesorów wszechnicy Jagiellońskiej urządziło wczoraj w sali starego teatru ucztę pożegnalną na cześć dra Ludomiła Korczyńskiego, profesora wydziału lekarskiego, wyjeżdżającego z Krakowa do Serajewa, gdzie obejmuje kierownictwo oddziału chorób wewnętrznych w tamtejszym szpitalu.

☐ **Stryj.** (Kor. wł.) Uroczysty wieczór listopadowy odbędzie się staraniem „Sokoła” dnia 1 grudnia b. r. o godz. 7:30 wiecz. Program: 1. Słowo wstępne, wygłosi ks. M. Śliwak. 2. a) W. Troschel: „Psalm”, b) Grieg: „Teśknota”, odśpiewa sokoli chór mieszany. 3. Ćwiczenia na poręczkach, wykona zastęp sokoli. 4. Deklamacya, wyjątek z „Bolesława Śmiałego”, wygłosi pna Kmytówna. 5. a) Chopin: Walc, b) Bōdyan Nagy: „Rapsod”, solo fortepianowe, odegra p. St. Szawłowski. 6. Ćwiczenia wolne zagrzebskie, wykona zastęp sokoli. 7. A. Mickiewicz: Opowiadanie Sobo-

lewskiego z „Dziadów”, wygłosi p. St. Rudnicki. 8. „Sen”, obraz sceniczny w 1 akcie. Zakończy obraz z żywych osób.

☐ **Borysław.** Uroczysty wieczór „Sokoła” odbędzie się 2 grudnia, koncert Witolda Szaniawskiego we środę 5 grudnia. Akompaniament podczas obydwu wieczorów objął łaskawie p. Władysław Elsner.

† **Gustawa Gawalewiczówna.** (Wspomnienie pośmiertne.) Córka Maryana i Gabryeli Gawalewiczów, zgasła w Warszawie w październiku b. r. przeżywszy lat 26.

Słowa te proste, surowe zwięzłością, zawierają w sobie ogrom tragizmu, streszczają sumę wielkiego bólu, głębokiego żalu, nietylko najbliższych s. p. zmarłej, ale i tych wszystkich bliższych i dalszych, którzy — nie zapomną... Przeszła bowiem jedna z tych dusz, jakie łatwo przeoczyć na drogach życia, ponieważ ciche są i zwarte w sobie skromną godnością milczących; raz wszelako poznane, zrozumiane i odczuwane, zostają w pamięci serca — na zawsze. Taka oto pamięć trwała i serdeczna dyktuje mi wyrazy niniejsze.

Dziedzicznie uposażona wybitnym talentem pisarskim, wolna nietylko wszelkiej próżności, ale wręcz pozbawiona, niezbędnej do tworzenia, wiary w siebie, pisała s. p. Gustawa wyłącznie pod pseudonimem, lub kryła się pod początkową literą nazwiska. Jako Gustawa Toporczańska drukowała nowele, fejetony, obrazki swoje, bądź w „Bluszczu”, bądź w „Kuryerze Warszawskim”. Prace jej miały żywotną wartość rzeczy odczuwanych, odcierpianych, podparzonych bystrze, powtórzonych rzetelnie; nie było w nich taniej zaprawy na stroju, nie dźwięczały w nich same ozdobne słowa, ale było — serce. Praca literacka nie dawała jej jednak zadowolenia, nie zaspokajała żywych porywów najsłabszej duszy, świadomej nędzy i krzywd wszelakich, spragnionej prawdy, doora i sprawiedliwości.

Wątpliwa i delikatna, jak filigran cenny, nerwowa i wrażliwa, nie skąpiła sił dla ofiarnej pracy na polu społeczno-ojczystem i dobroczynnem wogóle. Nie nuzyla się też nigdy gdy szło o doraźną pomoc najuboższemu; opuszczona działywa zwłaszcza, miała w niej opiekunkę i orędowniczkę nieporównaną. A wszystkie te obywatelskie obowiązki pełniła z ową wzniosłą prostotą umysłów najlepszych, wybranych, zawsze cicha, usuwająca się w cień, patrząca na ludzi i życie z bezmiernym smutkiem i ogromną dobrocią.

Kochała prawdę i dobro, wierzyła we wszystko, co najsłabsze i najczystsze. Cześć jej świetlanej pamięci! M. W.

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

☉ **Z teatru.** Dziś po raz wtóry ukaże się na scenie lwowskiej dramat Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały”. Trudno sobie wyobrazić jednostkę ze sfery oświeconych, któraby na taką ucztę artystyczną nie pośpieszyła, mając ku temu sposobność. Mało scen narodowych z tak oryginalnymi nowościami w repertuarze, jak dzieło Wyspiańskiego.

O sztuce tej podamy jutro wiadomość obszerniejszą. To tylko teraz zaznaczymy, że scena lwowska wystawiła ją godnie. Nie dało się widzieć, aby uchybiła w czemś królewskiemu majestatowi sztuki; owszem wystawienie i gra artystów podnosiły urok tego niepospolitego dzieła poetyckiego. Sztuka trzyma się rolą Bolesława Śmiałego, nie schodzącego ze sceny. Gra go Sosnowski tak, jak w Krakowie. Jest to podobno korona jego karyery artystycznej.

Przyjmowano dzieło Wyspiańskiego entuzjastycznie.

Muzyka.

☉ **Z opery.** Wznowienie „Tannhäusera” spotkało się u nas z bardzo żywym zajęciem publiczności, która na wczornjszem przedstawieniu tłumnie się zebrała i usiłowania artystów, jakoteż dyrekcyi ze wszech miar chwalebne, przyjmowała bardzo życzliwie. Powiadamy usiłowania, ponieważ opera ta, jakkolwiek jedna z najprzystępniejszych z pośród dzieł Wagnera, dana prawie bez skrótów (były one małe i nieliczne), przedstawia zawsze trudności bardzo wielkie.

Już samo nieraz przełamanie pewnej przeszkody czy to u kierownictwa, czy u poszczególnych śpiewaków, powinno być brane w danym wypadku za zasługę, gdy chodzi o dzieło poważne i piękne, bo tym to właśnie dziełom powinno się na naszej scenie miejsca jak najwięcej dawać i czasu jak najwięcej poświęcać.

Więc za „Tannhäusera” należało uznanie!

Zanim o wykonaniu tej, śmiało rzec można, premiery („Tannhäusera” w nowym teatrze dotąd nie dawano) obszerniej pomówimy, zaznaczamy, że obok solistów, t. j. pań Bohuss, Gembarskiej i Hendrichówny, oraz pp. Bandrowskiego, Ludwiga, Mossoczygo, Zaremby, Malawskiego i innych, zbierała również oklaski orkiestra pod batutą p. Ribery, któremu wogóle za pracę, pełną zamilowania i czci dla dzieła, należą się żywe słowa pochwały. I strona zewnętrzna zyskała sobie poklask, tak bowiem dekoracje i kostiumy, jak układ całości, nie daly powodu do poważniejszych zarzutów: całość przedstawiała się godnie i okazała.

Zasłużonego i zawsze sympatycznego gościa p. Aleksandra Bandrowskiego, witamy we Lwowie z radością, jako artystę i jako zwiastuna poważnego i urozmaiconego repertuaru. (St. N.)

Przez cały gruzdzien!

w nowo utworzonym

magazynie towarów bławatn. i płócien

ANTONIEGO UWIERY

Lwów

Halicka 12

vis a vis Stawbera

Praktyczne podarunki dla pań

Materyał czysto wełniany na całą suknię od 3 do 15 zł., jedwabie na bluzki (ostatnie nowości), wielki wybór hulek, chuski do nosa, szalik jedwabne do teatru, szalik zne kowe itp.

Wielki wybór. Towar dobrego.

✂ Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom miejscowym „Katalog nowości Apollo”. 13367

✂ Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się zaręczyny panny Dory Reissówny ze Lwowa z panem dr. Salomonem Königsberger z Krakowa. 13362

✂ Z Paryża nadeszły najnowsze modele kapeluszy damskich, szale strojne, torebki, paski, kwiaty sztuczne najpiękniejszych wyrobów do Salonu mód B. M. Neuwelt, Trzeciego Maja 11. 13351

✂ Róża Pomeranz Dr. Bronisław Menkes
zaręczeni

Jarosław. Sambor.

13324

✂ Na wieczór Schumanowski urządzony przez Koło literacko-artystyczne we Lwowie, wynajęła nowy koncertowy fortepian Bösendorfera dla koncertu prof. Teodora Pollaka firma fortepianowa Prof. Franciszek Neuhauser i Ska we Lwowie ul. Batorego 1. 11. 13335

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wybory na Morawach.

Praga. (Tel. wł.) „Politik” donosi, że z 11 mandatów, jakie w drodze kompromisu przyznano na Morawach konserwatywnej większej własności, trzy przypadają kandydatom duchownym, między tymi zaś znajduje się jeden członek Koła polskiego kanonik w Olomuncu hr. Komorowski. Dwaj inni są Czechami.

Opór szkolny w Poznańskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” помещаа depezę z Rzymu o celach podróży ks. kardynała Koppa. Owa depeza twierdzi, że rząd pruski wcale nie dawał ks. Koppowi zlecenia, ażeby w sprawie strajku szkolnego w Poznańskim interweniował w Watykanie na rzecz Prus. Ks. Kopp zresztą dobrze wiedział, że taka interwencja nie przydałaby się na nic.

Prawo kościelne nakazuje, ażeby dzieci uczyły się religii w swoim języku ojczystym. Dlatego też Watykan nie ruszyłby ani palcem w tej sprawie, ażeby wyświadczyć rządowi pruskiemu jakąkolwiek przysługę. Watykan stoi na tem samem stanowisku, jakie zajął ś. p. ks. Stabilewski, oczekuje też, że sprawa strajku szkolnego zakończy się pomyślnie i że rząd pruski i społeczeństwo polskie dojdą do kompromisu.

Poznań. (Tel. pryw.) Przed Izbą karną poznańską rozgrywały się wczoraj trzy procesy przeciw redaktorom „Pracy” i „Przyjaciela Ludu” za artykuły z powodu sprawy szkolnej.

Zgon ks. arcyb. Stabilewskiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi, że sprawa następstwa po ś. p. ks. Stabilewskim przybrała obrót zupełnie niespodziewany dlatego, że kapituła gnieźnieńska wybrała administratorem nie, jak się spodziewano, Niemca, lecz Polaka. Tak samo i w Poznaniu zostanie wybrany administratorem Polak ks. Likowski.

Przyjęcie arcyb. Teodorowicza w Poznaniu.

Poznań. (Tel. pryw.) Po eksportacji zwłok ś. p. ks. arcybiskupa Stabilewskiego, udała się deputacja, wybrana na zebraniu obywateli polskich w Poznaniu celem reprezentowania obywatelstwa przy pogrzebie, do ks. arcybiskupa Teodorowicza, mieszkającego u ks. biskupa Likowskiego, i złożyła mu hołd. Imieniem deputacji przemówił mecenas Woliński, dziękując ks. arcybiskupowi za przybycie. Mowę swą tak zakończył: „Możemy Ci, najprzewielebniejszy księżu arcybiskupie, przysiąc, że chociaż oczyma ciała nie widzimy już osoby swego najdroższego arcybiskupa, to jednakowoż nie rozprzeczniemy się zupełnie. Przeciwnie, czując ducha jego ciągle i zawsze wśród siebie, około niego się tem silniej skupimy i tem twardziej i mocniej około tego sztandaru stać będziemy, im większe i gwałtowniejsze burze i nawałnice na nią uderzać będą, a wolę ostatnią ś. p. arcybiskupa naszego, którą nam w wydany niedawno wspaniałym liście arcybiskupstwu zostawił, święcie wypełnimy. Tak nam Panie Boże dopomóż!”

Ks. arcybiskup podziękował gorąco w słowach pełnych miłości.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W rozprawie przeciw Gostkowskiemu przemawiali dziś przedpołudniem prokurator Obtułowicz oraz obrońcy adwokaci Lewicki i Goldfinger. O godz. 11 rozpoczęły się narady sędziów przysięgłych.

Dom Tow. technicznego krakowskiego będzie otwarty jutro w południe. Dziś wykonywane są ostatnie roboty około domu i wystawy budowlanej, mieszczącej się w dużej hali i dwóch salach na parterze nowego budynku. Poświęcenia dokona ks. Caputa. W uroczystości weźmie między innemi udział deputacja lwowskiego Tow. politechnicznego, złożona z 6 członków.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego głosowania nad podziałem okręgów wyborczych w Czechach, przyszło do ogromnego skandalu w Izbie. Czescy radykali Fressl i dr. Hovorka wśród okrzyków: „To oszustwo!” pobiegli do trybuny prezydium i wydarli sekretarzowi akty, rzucając je na ziemię. Z powodu ogromnej wrzawy prezydent zawiesił posiedzenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11 m. 16. W dalszej dyskusji szczegółowej o podziale okręgów w Czechach, Morawii i na Śląsku sprawozdawca wygłosił wywód końcowy,

poczem poseł Holański proponował zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie liczby głosów.

Wniosek odrzucono 241 głosami przeciwko 8. Następnie odrzucono wnioski mniejszości Pergelta, Kramarza i Choca, oraz poprawki Brzeznowskiego i Cipeiry. Przy głosowaniu nad wnioskiem Zazworki co do zmiany jednego okręgu wyborczego prezydent stwierdził, że wniosek ten odrzucono 188 głosami przeciw 126.

Na to czesci radykał dr. Fressl zarzucił prezydium, że mylnie skonstatowano liczbę głosów.

Za nim stanął p. Sobotka i hr. Sternberg. Przychodzi do burzliwej sceny koło prezydium. Fressl wyrwa sekretarzowi p. Albrechtowi papiery, rzuca je o ziemię, z drugiej strony biegną posłowie niemieccy i przychodzi do ostrych zająć.

Prezydent przerywa posiedzenie. — W ciągu przerwy przyszło do ostrej scysy między p. Albrechtem, któremu czescy radykali zarzucali sfalszowanie obliczenia głosów, a p. Klotaczem. Albrecht wymierzył Klotaczowi policzek. Na to rzucili się posłowie czescy i niemieccy i przyszło do ogólnej bójki, kilku posłów starało się uspokoić wzburzone umysły. (raczej ręce. R.). W Izbie ogromna wrzawa. Po 20 minutach otwarto ponownie posiedzenie.

Z Rosyi i Zaboru.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Dziś otwarto tu progimnazjum z językiem wykładowym niemieckim. Jest to pierwsza szkoła niemiecka w Królestwie polskim, założona za pozwoleniem cesarza.

Wybory do Dumi.

Petersburg (Tel. wł.) Stronnictwo o socjalno-demokratyczne wydało instrukcję dla swoich wyborców w całej Rosyi. Podług tej instrukcji podczas pierwszych wyborów nie wolno grupom socjalistycznym zawierać jakichkolwiek kompromisów ze stronnictwami stojącymi na gruncie programu „burżuazyjnego”. Dopiero podczas wyborów ściślejszych, jeżeli chodzi o uratowanie mandatu dla postępców, wolno grupom socjalistycznym zawierać ze stronnictwami wolnomyślnymi i postępowymi odpowiednie sojusze.

Petersburg (Tel. wł.) „Strana” donosi, że na naradzie odbytej w Moskwie, zawarty został kompromis między stronnictwami należącymi do prawicy i uznającymi zasady umiarkowane. Do tego kompromisu przystąpiły partya oktobrystów, Związek ludzi rosyjskich, oraz nadto partya pokojowego odnowienia Rosyi. Uchwalono bronić niepodzielności Rosyi, t. zn. zaprotestowano przeciwko nadaniu autonomii Królestwu Polskiemu. Odrzucono nadto żądanie Związku ludzi ruskich, domagające się odebrania żydom prawa wyborczego tudzież, aby Duma miała funkcje tylko ciała doradczego.

Reforma cerkwi.

Petersburg (Tel. wł.) Komunikat urzędowy zapowiada rychłe wypracowanie projektu reformy cerkwi prawosławnej, polegający na zasadzie autonomii w kwestiach zarządu majątkiem cerkiewnym i na podziale obecnych eparchii na mniejsze okręgi.

Co się tyczy szkół duchownych, zamierzone są gruntowne reformy. Uznano za potrzebne podnieść ogólny stopień wykształcenia i polepszyć płace personelu urzędników.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Redaktor pisma „Mołodaja Rossija”, student uniwersytetu Lisniewski, skazany został za wydrukowanie artykułów przeciwko obecnemu ustrojowi państwa, na 6 miesięcy więzienia.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd postanowił znieść wspólne mieszkanie (internatu) studentów przy uniwersytetach petersburskim, kazańskim, charkowskim, tomskim i dorpackim.

Odessa. (Tel. wł.) Odkryto tu grupę anarchistów, w których mieszkaniu znaleziono gotowe już bomby i wielki zapas broni.

Odessa. (Tel. wł.) W ostatnich kilku dniach odbyły się liczne egzekucje na przestępcach rewolucyjnych, skazanych przez sądy wojenne na śmierć za zamachy na urzędników policji w Odessie.

Odessa. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że namiestnik Kaukazu Woroncow-Daszkow przybędzie do Petersburga na dłuższy urlop, z którego już nie wróci na swoje stanowisko.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Strana” podaje ciekawe oświadczenie Stołypina, jakie tenże uczynił wobec pewnego dygnitarza. Stołypin zaznaczył, że cała jego siła leży w konserwatyzmie mas ludowych. Dlatego też druga Duma wypadnie pomyślniej, aniżeli pierwsza. Stołypin chce domagać się zatwierdzenia wszelkich zarządzeń rządu wydanych w czasie, kiedy Duma była rozwiązana, w razie zaś niezatwierdzenia tych zarządzeń, Stołypin rozwiąże drugą Dumę i zwoła trzecią.

Zjazd ziemian.

Warszawa. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu posiedzenia kontynuował zjazd agrarny dyskusję w sprawie parcelacji i kredytu na kupno ziemi. Wynikiem obrad był projekt powołania do życia Banku ziemskiego. W sprawie utworzenia tej instytucji zabierali głos między innymi były poseł Władysław Grabski i Rychłowski. Zgadzała się oni na konieczność utworzenia instytucji kredytu, która by nie tylko ułatwiała właścicielom nabywanie ziemi, lecz zapewniała też urządzenie gospodarstw włościańskich, któreby dawały możność rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Na wczorajszym ostatnim posiedzeniu zjazdu

przedłożono 3 wnioski, wypracowane przez prezydium, w których oświadczone się przeciw przymusowemu wywłaszczeniu, a za parcelacją prawidłową, która będzie możliwa przy reformie Banku włościańskiego i zorganizowaniu instytucji krajowej finansowej pośredniczącej i regulującej sprawę parcelacji.

Po wyborze komisji, mającej zająć się opracowaniem projektu pomienionej instytucji i przekazania jej projektu komasacji, zjazd zamknięto.

Po zamknięciu numeru

Zamach samobójczy. W domu przy ul. Leona Sapiehy 1. 51 b strzelił do siebie dziś przedpołudniem w zamiarze samobójczym słuchacz II roku architektury na tut. politechnice, Wacław Kanclerz. Kula przeszła przez mózg, utknęła pod skórą z drugiej strony głowy. Dające słabe oznaki życia Kanclerza przewiozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego. Powód zamachu nieznany. Kanclerz pochodzi z Królestwa z zamężnej rodziny, liczy lat 22.

Depesze handlowe z 30 b. m.

Wiedeń, 29 listopada. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.56, Renta majowa 99.25, Węgierska renta koronowa 95.95, Akcje kredytowe 686.—, Kredytowe węgierskie 822.50, Bank austriacki 314.50, Unionbank 569.50, Bankverein 561.25, Landerbank 450.75, Kolej państwowa 678.50, Lombardy 177.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Albin 610.25, Rima muranyi 569.25, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex kup., Losy turec. 163.75 Ruble 253.50, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97.25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.85, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98.10, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.—, 56 l. zast. Tow. kred. 98.—, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.

Uspokojenie: spokojne.

Z kraju.

□ Rzeszów. (Kor. wł.) Wiec nauczycielstwa. Komitet wiecowy nauczycielstwa ludowego powiatu rzeszowskiego urządził 8 grudnia br. o godz. 10 przedpołudniem w sali Tow. gim. „Sokół” w Rzeszowie w sprawie regulacji plac wiec nauczycielstwa, na który zaprasza kolegów i koleżanki z powiatów sąsiednich: kolbuszowskiego, jańcuburskiego, przeworskiego, ropczyckiego, strzyżowskiego i dalszych. Równocześnie zaprasza komitet na ten wiec P. T. posłów do Sejmu i Rady państwa z tych powiatów, oraz innych życzliwych nauczycielstwu.

□ Myślenice. (Kor. wł.) Sejmiki relacyjne ks. K. Lubomirskiego. Ks. Kazimierz Lubomirski, poseł na Sejm z powiatu myślenickiego objeżdżał w dniach 5—10 bm. cały powiat myślenicki, stając przed wyborcami i zdając sprawę ze swoich czynności poselskich. W kilkugodzinnych mowach poruszał poseł wszystkie ważne sprawy, obchodzące kraj i powiat, które były przedmiotem obrad Sejmu i które jeszcze w najbliższej sesji przyjdą pod obrady, podnosił sprawy powiatu, które osobiście popierał i wyjaśniał swoje stanowisko w tych sprawach. Zgromadzeni przyjęli wszędzie sprawozdanie posła z prawdziwym uznaniem. Szanowny poseł wypytany się nadto pilnie o lokalne potrzeby ludności, wysłuchiwał zdań tychże co do pojedynczych spraw, obiecując takowe popierać, a zgromadzeni serdecznie dziękowali mu za trud i pracę.

W ogóle z uznaniem podnieść należy, że ks. Kazimierz Lubomirski umiał wejść w bezpośrednią styczność ze swoimi wyborcami a przytem wykazał, że szczerze i z ogromną wiedzą i pracowitością spełnia przyjęty obowiązek poselski, za co też cały powiat jest mu prawdziwie wdzięczny.

□ Wołosów. (Kor. wł.) Budowa kaplicy łac. Dzięki energii stanisławowskiego komitetu kościelnego budowa kaplicy już ukończona, a z początkiem grudnia odbędzie się uroczyste poświęcenie. Dzięki temu nasi Polacy, którzy dotąd schodzili się na nabożeństwo w szczupłej izbie szkolnej, będą mieli własny, choć skromny Dom Boży.

Sprawa kaplicy w Tyśmieniczach. Wiele jeszcze w powiecie stanisławowskim jest wsi polskich, pozbawionych kościołów. Powoli jednak zapobiegamy temu brakowi. Oto na wiosnę rozpocznie się budowa kaplicy w Tyśmieniczach, głównie dzięki właścicielowi dóbr p. Jungowi, który na ten cel ofiarował dwa tysiące koron.

Obchód listopadowy odbył się u nas dnia 18 b. m. Licznie zgromadzonym włościanom określił historię powstania prof. Kuć, a p. Kwiatkowski przedstawił sceny powstańcze z Grotgera za pomocą skioptikonu. Zaznaczyć muszę, że ludność naszej wsi cechuje głęboka świadomość narodowa, co jest zasługą przede wszystkim nauczyciela p. Soczyńskiego i stanisławowskiego Koła Pań T. S. L.

□ Peczeń. Obywatelstwo honorowe. Rada gminna na pełnym posiedzeniu dnia 22 listopada br. odbytem, nadała jednogłośnie tut. staroście p. Stanisławowi Lindemu obywatelstwo honorowe za zasługi, położone około rozwoju miasta.

□ Jarosław. Na ochronkę. Staraniem ks. Czarotorskiej i hr. Zamoykiej odbył się tu 18 bm. koncert połączony z raurem, na dochód miejscowej ochronki. Trzy punkty programu wypełnił lwowski chór akademicki. Doborowa szesnastka pod batutą dra Szczepańskiego odśpiewała szereg pieśni, z których szczególnie się podobały: „Chór pielgrzymów” z Tannhausera, tudzież „Tajemnica” Gałla. Pani Paczowska oprócz dwu pieśni mniejszych odśpiewała arję „Maryi” ze „Sprzedanej narzeczonej”. Młody tenorzysta dr. Bar, rozporządzający świetnym materiałem głosowym, doskonale odśpiewał arję z „Balu maskowego” z towarzyszeniem orkiestry,

ponadto ustęp z „Pajaców“ Leoncavalla i z „Lohengrina“. P. Trojanowski, słuchacz politechniki, wywołał burzę oklasków humorystyczną deklamacją, której towarzyszyła znakomita mimika. Na zakończenie grono amatorów miejscowych odegrało utwór sceniczny „Dziewiczy wieczór“, bez zarzutu. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, do kadryla stanęło około 60 par.

□ **Sokal. Uroczystość Kościuszkowska.** Pod Raclawicami. Sokół nasz urządził obowiązkową uroczystość w dniu 10 listopada. Słowo wstępne wypowiedział przepięknie ks. B., które nagrodzono zasłużonymi oklaskami.

Następnie grono amatorów odegrało „Kościuszkę pod Raclawicami“ reżyserowaną przez pp. N. i C. Ich pracy i zabiegowi, pracy i wytrwałości wszystkich amatorów i amatek zawdzięczyć należy niebawome powodzenie sztuki. Nieustanne oklaski i własne zadowolenie niech będą im nagrodą. Muzyka straży ochotniczej ogniowej uprzyjemniała przestanki. Co jednak dziwne, to to, że na wieczór Kościuszkowski, na którym każdy Sokół bezwarunkowo obecny być powinien — część drużyn miejscowych zupełnie nie przybyła. (Dlaczego jednak ćwiczeń gimnastycznych na uroczystości Kościuszkowskiej nie było? Wszak są obowiązki! Red.).

W dniu 11 listopada powtórzono przedstawienie dla ludu.

Przed przedstawieniem objaśniali dr. R. i G. obecnym członkom Czyteln i przybyłym włościanom znaczenie bitwy pod Raclawicami i o jej skutkach. Około 100 włościan i zastęp mieszczan i mieszczanek, jawiło się na przedstawienie. Kilku włościan z Królestwa, rzewnie płakało.

Niepospolite wzruszenie wywołało wspaniałe zakończenie tego przedstawienia, gdy przy podniesionej kurtynie zaśpiewali artyści z całą publicznością pieśni polskie. Dopiero po takim przedstawieniu odczuwa się, jakim potężnym środkiem do wyrobienia i podniesienia świadomości narodowej u ludu są takie przedstawienia i ile dobrego one zdziałać mogą.

Życzyćby sobie należało, aby taka wspólność działania Sokola i Tow. Szkoły Ludowej, które z gniazdem sokolim współdziałało i przybyciem włościan na koszt tegoż towarzystwa gorliwie się zajęło, zawsze miało miejsce. Wyda to jak najlepsze skutki.

□ **Żółkiew. (Kor. wł.) Lokal „Gwiazdy“** tutaj stał się od niejakiego czasu ogniskiem kultury ruskiej, — W bież. miesiącu odbyły się już w sali powyższego stowarzyszenia dwa przedstawienia amatorskie ruskie. Gdyby tylko zarobkowanie miało na celu, byłoby to częściowo usprawiedliwionem. Częściowo jednak, ponieważ coraz częściej spotykamy się ze zbyt zdecydowanym stanowiskiem Rusinów, abyśmy się dalej trudzić mogli. Zwracamy w ten sposób uwagę zarządu Gwiazdy, polskiego stowarzyszenia na niewłaściwość tego postępu i na konieczność solidarności w całym obozie polskim.

Wypadek na moście. Niedołężna struktura mostu na ul. Mickiewicza, o czym już donosiliśmy, spowodowała przykry wypadek, jakiemu, idąc mostem, uległ onegdaj b. zarządca szpitala powsz. p. Sadowski. W natłoku przechodniów, zdążających na kolej, został p. S. przez któregoś z nich potracony a potknąwszy się o wystającą belkę prowidorycznej baryery, runął na betonową posadzkę, znacząc na niej ślady silnego uderzenia głowy krwią własną.

Dopiero ten wypadek i wniesiona przez poszkodowanego skarga sądowa skłoniła władzę do usunięcia rażącej luki w baryerze.

□ **Mikulicze. (Kor. wł.) Kółko ziemian.** Z pomiędzy zawiązanych w kraju „Kółek ziemian“ (o zawiązaniu tego Stowarzyszenia już dawniej donosiliśmy), największą ruchliwość objawia Kółko okręgu jarosławskiego. Każdego miesiąca odbywają członkowie zjazdy połączone ze zwiedzaniem gospodarstwa, poczem odbywa się krytyka tegoż i rozprawy rolnicze i ekonomiczne. Ostatni zjazd jarosławskiego „Kółka“ odbył się w Wągrowicy u księcia Jerzego Czartoryskiego. Zjazd rozpoczął się wycieczką do lasu celem zwiedzenia szkółek i kultur leśnych jakoteż tartaku. Przeglądano również księgi i rachunki, które z tego względu są interesujące, że wszelkie wyręby i trzebieże odbywają się w lasach księcia J. Czartoryskiego we własnym zarządzie z wykluczeniem pośredników nawet przy drobniarzędowej sprzedaży. Z przedłożonych zestawień wynika, że ten sposób administracji lasów jest korzystniejszy niż niemal powszechnie u nas stosowana hurtowna sprzedaż pośrednikom.

Wieczorem odbyło się posiedzenie, na którym oprócz balotu nowych członków i załatwienia spraw bieżących, omawiano nader ważną sprawę robotników rolnych i biur pośrednictwa pracy. Powzięto szereg rezolucyj, których członkowie Kółka wedle postanowień statutu solidarnie się trzymać będą, a wobec powstającego w Jarosławiu powiatowego biura pośrednictwa pracy, uchwalono odnieść się do Wydziału powiatowego z prośbą o uwzględnienie niektórych zasadniczych życzeń Kółka ziemian. Między innemi żąda Kółko, aby do powiatowego biura pośred. pracy powołani zostali, jako organa doradcz i nadzorcze dwaj delegaci Oddziału Tow. gosp. Żąda również Kółko, aby biuro tylko z tych gmin pobierało robotników, gdzie wogóle wychodzi na roboty istnieje. Jest to bardzo ważne, gdyż niejednokrotnie biura pośred. pracy wprost szkodliwie działały, przez agitowanie za wychoźstwem w okolicach, gdzie robotnik na miejscu znajdując dostateczny zarobek, przedtem wcale z gminy za robotą nie wychodził. Wreszcie emulowali członkowie Kółka i zestawili wzór kontraktu dla robotników sezonowych.

Żywotność i ruchliwość jarosławskiego Kółka zie-

mian niewątpliwie zachęci do tworzenia coraz to większej liczby Kółek w innych okolicach kraju. Wobec grożącego zaniku i rozpadania się większych i średnich gospodarstw w kraju, bardzo jest pożyteczne, aby ziemianie do tego Stowarzyszenia przystępowali.

Kółka ziemian, jak wiadomo, stoją na stanowisku ścisłego współdziałania z Towarzystwami rolniczymi i Towarzystwem Kółek rolniczych.

□ **Podhorodyszcz. (Kor. wł.) Zuchwałej kradzieży 4360 kor.** połączonej z rozbiciem kasy wertheimowskiej dokonano dnia 19 b. m. w nocy z zarządu lasowego JE. Romana Potockiego w Podhorodyszczu (w środku wsi znajdująco się). Niewyśledzeni złodzieje przyjechali furą do wsi, dobrali się przez wycięcie szyby w oknie do kancelarii, w której znajdowała się kasa wertheimowska znacznie większych rozmiarów, wywieźli ją do ogrodu i rozbili, zabrawszy tylko pieniądze, a zostawiając książeczki kasy oszczędności i papiery wartościowe na kwotę przeszło 10.000 kor. Charakterystycznym jest, że z ubrań i sreber stołowych nic nie ukradli. Posądenie jest, że kradzieży tej dopuścili się żydzi rosyjscy na spółkę z tutejszymi obznajomionymi ze stosunkami miejscowymi, gdyż właśnie tego dnia jeździło 3 żydów rosyjskich po kweście po okolicy. Szczęściem dla skarbu, że złodzieje spóźnili się o jeden dzień, gdyż właśnie tego dnia odwiózł kasjer dóbr lasowych 20.000 kor. z wpływów rewirów z sprzedaży drzewa, do zarządu centralnego we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

— **Pod budowę kolei Lwów-Podhajce**, użyte będą także grunty w obrębie miasta Lwowa, na przestrzeni od rogatki Łyczakowskiej ku granicy Zniesienia. Celem nabycia tych gruntów kierownictwo budowy nie usiłowało zawarcia ugody z właścicielami, lecz wdrożyło oszacowanie sądowe. Dla wykonania oszacowania odbyły się w ostatnich dniach komisjonalne oględziny szczegółowe gruntów wywłaszczonych, pod budowę kolei przeznaczonych. W skład komisji wchodził delegat sądu powiatowego sekcya I we Lwowie, dalej trzech rzeczoznawców dla wypośredkowania wartości gruntów i trzech rzeczoznawców do wypośredkowania wartości budowli, reprezentanci skarbu kolejowego i kierownictwa budowy tudzież właściciele owych gruntów. Przez dwa dni trwały oględziny i pomiary na miejscu, wczoraj zaś protokolarnie przesłuchania stron w sądzie co do żadanego wynagrodzenia za grunty. Następnie złożą znawcy swoje umotywowane opinie, poczem sąd wyda uchwałę co do tego, jaka cena ma każdemu z interesowanych być przyznana.

— **„Przezorność“, Towarzystwo wzajemnej pomocy.** Pod tą nazwą powstało we Lwowie towarzystwo, mające za cel wypłacanie znaczniejszych zasiłków rodzinie swych członków względnie osobom przez nich wskazanym. Wzorowany na Tow. „Providentia“ w Pradze, Tow. „Vorsicht“ w Niemczech i Austrii, oraz na kasach pośmiertnych, istniejących w całym świecie cywilizowanym, odznacza się statut nowego Tow. humanitarnością swych przepisów, jest zaś o tyle oryginalnym, że prócz wpisu i wkładki przeznaczonej na administrację, nie obarcza swych członków żadnemi stałemi opłatami, t. zw. bowiem wkładki pośmiertne w wysokości 1 kor. w Oddz. I, 2 w II i 4 w III ściągane są jedynie w wypadku śmierci jednego z członków. Opłaty te wobec statystycznie udowodnionej odsetki śmiertelności, która wynosi 3 osoby na 1000 rocznie, są więc bardzo małe, a wydają się minimalnemi, jeśli porównamy je z taryfami Tow. asekuracyjnych. Zasiłek w wysokości 1500 do 8000 koron, jaki zabezpiecza swym członkom „Przezorność“, jest w stosunkach naszych kapitałem, to też uznanie należy się inicjatorowi utworzenia tak pożytecznej instytucji w naszym kraju. Nie wątpimy, że „Przezorność“ przychylnie znajdzie przyjęcie i że dzięki poparciu ogółu stanie się tem dla Galicji czem jest „Providentia“ dla Czech.

Założycielem Tow. jest p. Roman Pawlikowski, prezes Tow. „Aurora“, oraz pp. inż. E. Herbst, c. k. komisarz kolejowy, inż. H. Schleyen, dr. St. Krok, lekarz, St. Łazica, urzędnik Banku kraj., inż. L. Buchowiecki, Ignacy Drexler, inż. Wydziału kraj. i w. innych. Biuro Tow. mieści się na ul. Podwale l. 7 róg ulicy Ruskiej.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 30 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 7:70 do 7:90, pszenica na terminy 7:50 do 7:70. Żyto gotowe 5:85 do 6:05, żyto na terminy 5:70 do 5:85. Owies obrocny gotowy 6:90 do 7:10. Owies obrocny na termin 6:70 do 6:90. Jęczmień pastewny 6:30 do 6:60, jęczmień browarniany od 7:760. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0 — do 0 —. Groch pastewny 6:50 do 7 —. Groch do gotowania 8:30 do 9:50. Wyka 5:60 do 5:80. Bobik 6 — do 6:20. Hreczka —, do —. Kukurudza nowa 0 — do 0 —, kukurudza stara — do —. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 50 — do 60 —, konieczyna biała 30 — do 45 —, konicz. szwedzka 60 — do 70 —. Tymotka 21 — do 25 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37:25 do 38 —, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21:50 do 22 —.

Przy słabej podaży i nie mniej słabym popycie usposobienie stałe.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

BIURO BUCHALTERYJNE

Lwów, Kraszewskiego l. 5.

1. Zakłada buchalterię w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, rolniczych itp.
2. Prowadzi przez swoje organa rachunkowość w przedsiębiorstwach.
3. Przeprowadza rewizję ksiąg i rachunków.
4. Sporządza bilanse.
5. Posrebniczy w dostarczaniu fachowych sił biurowych.

12732

Józef Przybyłowicz

prokurysta Gal. Towarzystwa Magazynowego dla produktów naftowych we Lwowie, b. docent Wyższej Szkoły handlowej w Krakowie.

„Świat Kobiety“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynem pismem zamieszczającym obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16.—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“

kwartalnie kor. 3.—.

4372

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

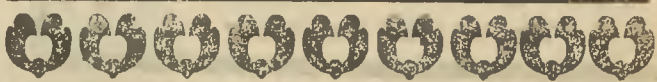
Tajne związki polityczne w Galicji

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709



Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku
podaje ostatnie nowości wydawnicze.

Blumenfeld dr. Antoni

Choroby płciowe

(Prostytucja i higiena płciowa).

Cena 1 kor.

Co to jest dzień roboczy?

Przetłum. A. Krasnowolski.

Cena 40 h.

Gońka dr. A.

Choroby zębów i zapobieganie tymże

Cena 1 kor.

	kor
Dzierżanowska Marya. Dzieje ojczyste. Podręcznik na klasę I i II	1:30
Janowski Bronisław „Cele i zadania uprawy łąk“	1.—
Kautsky Karol „Nauki Ekonomiczne Karola Marxa“	3.—
„ „ „Program Erfurcki“ (zasady socjalizmu) wyd. II.	1:40
Miczyński dr. Kazimierz „Obecny stan hodowli roślin w Niemczech“ (Na podstawie ostatniej wystawy rolniczej w Berlinie)	0:80
St. Os...arz. Narodowa demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim	—:80
Sempolowska i Unslich-Bernsteinowa. Dla przyszłości. Czytania dla młodzieży i dla dorosłych. Cz. I. My — ludzie i przyroda	1:05
Theresita (Marya Krzymuska) „Stygmat“	3.—
Ustawa z d. 6 marca 1906 Dz. u. p. Nr. 58.	
O spółkach z ograniczoną poręką przełożył dr. Zygmunt Wusatowski	2:20
Vandervelde Emil „Ustrój socjalistyczny“	0:80
Wipper prof. R. „Historia wieków średnich w zarysie (z mapami historycznymi) przełożył Stefan Ehrenkreutz	3:50

Maryla Wolska

S w a n t a

Baśni o prawdzie.

Cena kor. 3.—.



TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W piątek d. 30 listopada 1906 r.

Bolesław Śmiały

dramat w 3 aktach napisał St. Wyspiański.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Celosseum Hermanów. Od 16 do 30 listopada: Sensacyjny program nowości: SLUB JERZEGO, groteska w 1 akcie Arsena Courtier. — THE TRENTANOVICS, sensacyjny akt napowietrzny. — SEPPL MAUERMEIER w swojej scenie: „w Alpach”. — BALET TAGLIONI la Matchiche. — „Polowanie na jelenie” i „Podróż przez Ceylon” wspaniałe obrazy bioskopu. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzień. Płonna. 12206

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników. 8739

Od szeregu lat zaszczytnie znany

Handel towarów modnych damskich i drobiazgowych

pod firmą

Adam HAUSER

przedtem Mikołaj Ludwig przeniesiony został do następnej kamienicy ul. Halicka 16. 13163

„MARCELLO”

puder, krem i mydło, środki cudownie na skórę działające, wydelikacją cerę nadając jej marmurową białosć i gładkość, lepsze od wszelkich kremów ogórkowych.

Cena pudru 2 korony, próbka pudru 1 korona, krem 1 korona, mydło 60 hal.

Wylącznie do nabycia w drogueryi 12766

Mag. **Leszka Śladowskiego**
Phar. Lwów, plac Kapitulny 1.

KONKURS

W dobrach chrześcijańskiej Korporacji obywateli miejskich w Samborze, w gminie Sprynia Wielka położonych, jest posada leśniczego do obsadzenia.

Kandydat ma się wykazać, że:

1. nie przekroczył 40 roku życia; 13216
2. ukończył szkołę leśniczą i złożył przepisany egzamin;
3. odbył kilkuletnią praktykę w zawodzie leśniczego.

Posada ta zostanie nadana na jeden rok prowizorycznie, a gdy kandydat swe obowiązki ku zupełnemu zadowoleniu spełniać będzie, zostanie kontrakt służbowy na dalszy czas spisany.

Płaca roczna wynosi 800 kor., prawo pasania 6 sztuk bydła, mieszkanie na leśnicówce, użytkowanie ogrodu przy leśnicówce i pniowe.

Podania o tę posadę należy wnieść do 15 grudnia 1906 adresując do Wydziału rzeczowej Korporacji.

W Samborze, 13 listopada 1906.

Chrześcijańska Korporacja obywateli miejskich w Samborze. LAMBOR. ŁASZKIEWICZ.

Mąka Thomasa

zagwarantowanej czystości 18—22 proc., w tem 80 proc. cytrynowego kwasu rozpuszczalnego i 75 proc. przedniej mąki z natychmiastową dostawą, w cenie 33½ hal. od 1/2 kwasu fosforowego ogółem, dostarcza za gotówkę z 2 proc. skonto fracht. OŚWIECIM całymi wagonami 10936

Maurice Halphen

Praga, Hybernergasse 5.

L. 5717.

Trembowla, 24 listopada 1906.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru

a) 100 proc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa

b) taks za oględziny, a to:

1. bydła rzeźnego (wołów, krów, jałówek, buhai) od każdej sztuki po 40 hal.
2. zwierząt kłami zabijanych (cieląt, kóz, owiec i świń) od każdej sztuki po 8 hal.
3. mięsa wprowadzonego do gminy (ćwiartówek, połówek lub całych zwierząt) od każdej sztuki po 8 hal. na czas jednego roku, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1907.

odbędzie się w magistracie miasta Trembowli dnia 10 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem ponowna publiczna licytacja.

Jako cenę wywołania ustanawia się jednoroczny czynsz w kwocie 8.130 koron, a mianowicie:

a) za prawo poboru 100 proc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa 7.080 kor.

b) za prawo poboru taks za oględziny bydła 8.050 kor.

razem w kwocie 8.130 kor.

Ubiegający się o powyższą dzierżawę mają w dniu powyż wspomnianym tudzież o wyznaczonej godzinie zjawić się w Magistracie i złożyć tytułem wadium 10 proc. wywołanej kwoty. Warunki licytacyjne zostaną przed licytacją ogłoszone, można je jednak przejrzeć wcześniej w ekspedycie Magistratu. 13251

Magistrat kr. wolnego miasta

Burmistrz:

Dr. Ogiński.

Maryi Konopnickiej
NOWE KOŁĘDY POLSKIE p. t.

„Jasełka”

świąt Bożego Narodzenia na scenie, polecamy całkowitą partyturę orkiestrową i chóralską oraz pojedyncze głosy. CENA partytury i głosów na małą orkiestrę 10 kor., partytury i głosów na dużą orkiestrę 15 kor. 12976

Magazyn Nur Bernarda Połonieckiego we Lwowie, ul. Kł. Tańskiej 1.



Zastępca we Lwowie FLORYAN KRAUSE 3-go Maja 7. 3690

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
8.10	Ikan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Koloniję od 1/6 do 30/9 w niedzielę i święta), Kórżmezó (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	8.15	Ikan, Bukareszt, Żydaczowa, Potator, Kórżmezó, Nowosielce, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry (1/5 do 30/9), Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Jaworowa
7.30	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów	8.20	Jaworowa
7.50	Ławocznego, Pasztn, Chyrowa, Borysławia, Kalusza	8.25	Ławocznego, Pasztn, Drobobycza, Borysławia
7.50	Stanisławowa, Żydaczowa, Potator	8.35	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9)
8.15	Sambora, Chyrowa, M. Laboreza, Sanoka	9.30	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzeg, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9)
8.18	Jaworowa	9.50	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9)
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pasztn	10.00	Ikan, Kalusza, Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
10.00	Koloniję, Żydaczowa, Potator, Kórżmezó	10.50	Podwoleczysk (Odessa, Kijowa), Brodów, Potator, Grzymałowa, Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
10.35	Kzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.45	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów, Husiatyna
11.45	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator	2.21	posp. Skaly, Iwanów pustego, Grzymałowa, Kalusza
11.50	Ławocznego, Kalusza, Berhomutcha (w poniedziałek) Borysławia, Kochawiny	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Zaleszczyk, Wyńnicy, Kórżmezó, Kocmanin, Dorny, Wat
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzeg, Rymanowa, Iwonice, Nowosielce, Wyńnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.40	posp. Ikan, Kalusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyńnicy, Kórżmezó, Kocmanin, Dorny, Wat
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Kocmanin, Nowosielce, Wyńnicy, Serethu, Suczawy, Strzyja	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i Warszawy
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżok, Sianek	3.30	Koloniję, Żydaczowa
2.20	posp. Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Husiatyna, Drobobycza, Borysławia, Tuchów (od 15/6 do 30/9) Skolego, Jaworowa	4.00	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
3.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.15	Sambora, Chyrowa
4.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimea, Orłowa, Mielesia via Dębica, Sambora, Chyrowa	6.00	Jaworowa
5.45	Ikan, Nowosielce, Serethu, Czudina, Brodiny		
5.50	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potator, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skaly, Kopyczyniec		
6.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9)	6.45	Ławocznego, Pasztn, Borysławia, Kalusza
8.05	Ikan, Bukareszt, Czortkowa, Husiatyna, Kórżmezó, Potator, Nowosielce, Dorny Watry, Suczawy	6.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warsa, Chyrowa, Pasztn, Zakopanego (p. Tarnów)
9.20	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła, Sianek	7.25	itawy ruskiej, Sokala
9.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimea, Lubaczowa, Tarnobrzeg, Iwonice, Rymanowa	8.10	Podwoleczysk, Kijowa, Odessa, Brodów
10.30	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
10.50	Ławocznego, Pasztn, Chyrowa, Kalusza, Borysławia	9.50	Podwoleczysk, Brodów, Iwanów pustego, Potator, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
12.20	posp. Ikan, Konstancynopola, Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyńnicy, Nowosielce, Czudina, Serethu, Dorny Watry, Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/6)	10.00	Przemyśl (od 1/5 do 30/9)
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	10.10	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedzielę i św.), Wyńnicy, Nowosielce, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
2.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
	Na dworzec „Podzamcze” z:	11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzeg, Orłowa, Zakopanego, Jasła, Strzyja
7.00	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Bozwardowa, Zakopanego, Orłowa
11.15	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potator	2.51	posp. Ikan, Konstancynopola, Bukareszt, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanin, Kórżmezó (od 1/5 do 30/9)
2.05	posp. Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Grzymałowa	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielesia, Orłowa
5.25	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Grzymałowa, Skaly, Iwanów pustego, Husiatyna, Brodów		
10.15	Podwoleczysk, Odessa, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanów pustego, Skaly, Husiatyna		

Pociągi lokalne.

z Brzuchowie (od 8 maja do 23 września w. 1. 7.07, przedpołudniem 8.35 do 1.00 popołudn. i 8.30 wieczór, (od 6. Maja do 23. września w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. czerwca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. listopada do 31. grudnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. stycznia do 31. lutego w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. marca do 31. kwietnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. maja do 31. czerwca w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. lipca do 31. sierpnia w. 1. 7.07, przedpołudn. i 8.30 wieczór, (od 1. września do 31. października w. 1. 7

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, uziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIRŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1714

HERBATA

HERBATA

— rzeczywiście chińska —
— o wybornym smaku —

za pół kg.
Souchong szlachecki zł. 1'60
Nektar książęcy zł. 2'20
Perla Chin zł. 3'—
Bukiet królewski zł. 4'—
Kwiat cesarski zł. 5'—

Znakomite wysiewki herbata-
ne pół kg. tylko zł. 1'44

Kazimierz Lewicki

ees. król. nadworny dostawca
herbaty, porcelany i szkl.
Lwów, pl. Marycki 10
(we własnej kamienicy). 13347

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

PIOTR de COLLEVAIN

Na galezi

przekład z francuskiego

FELICYI POPLAWSKIEJ.

— Cena K. 1'80. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

PATENTY

na wyrażeniu wyjątkowa
Agent de brevets d'invention
S. Dzbancki
przysięgły rzecznik
patentowy
WIEDEN VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Sworn Patent-Attorney

Wychowanie i nauka

akademik filolog rutynowa-
ny pedagog poszukuje lek-
cyi w prowincyi, ręczę za
skutek. Na żądanie konwersa-
cyi niemiecką „Filolog” Lwów
Uniwersytet. 13361

Posady poszukiwane

Leśniczy praktyczny z chlu-
bnymi świadectwami ob-
najomiony z kulturami laso-
wymi poszukuje posady. Po-
ste-rest. „F. K.” p. Uhnów.
13291

Ydolna kobieta mogąca zło-
żyć odpowiednią kaucję
oraz mająca kilkunastoletnią
praktykę handlową poszukuje
posady kasyerki we Lwowie.
Zgłoszenia listowne pod „Ro-
senfeld, Lwów, poste rest.
13273

Magister farmacji poszukuje
posady od 1 stycznia. —
Swidkes, Tarnów, apteka So-
kalskiego. 13238

Leśniczy egzamin. z długoletnią
praktyką w większych ma-
jatkach, żonaty, (jedno dzie-
cko) poszukuje posady zaraz.
Łaskawe zgłoszenia „M. S.”
poste rest. Przemysł. 13272

Moda inteligentna panna po-
szukuje posady w handlu
lub sprzedawcy dzienników. —
Zgłoszenia pod „Odezwą”
w Administr. 13333

Urzędnik rachunkowy poszu-
kuje zajęcia popołudnio-
wego. Adres: „Wiktor” Admin.
Słowa Polskiego. 13341

Leśniczy egzaminowany z 5-
letnią praktyką w większ.
majatkach jako samoistny
poszukuje posady od grudnia
Lwów pr. „Leśniczy”. 13327

Towarzystwo kuchmistrzów
Lwów Ossolińskich 4 poleca
kucharza na posadę oraz przy-
jmuje zamówienia na bale, we-
sela, polowania. Zgłoszenia
w Towarzystwie. 13326

Posady zaofiarowane

Poszukuje się inkasenta (izr.)
władającego językiem pol-
skim, kaucya zł. 300. Wiado-
mość biuro dzienników Buch-
naba. 13264

Browar w Nowym Targu po-
szukuje bednarza kawalera
lub żonatego. Zgłoszenia pod
adresem Zarząd Browaru w
Nowym Targu. 13334

Spółka do interesu agen-
cyjnego z branży towarów
funkcyjnych poszukuje. Oferty
„L. S.” Podzamcze poste rest.
13288

Nadworny fotograf Lissa
we Lwowie poszukuje re-
tusiera lub retuszerki do ne-
gatywów i pozytywów. 13217

Pona Niemka, mówiąca tro-
chę po polsku, umiejąca
żyć, potrzebna zaraz do ma-
łej dziewczynki. Rekomenda-
cja wymagana. — Zgłoszenia
adresować: Tarnopol, ul. So-
kolska 13 pani Władysława Wa-
gnerowa. 13241

EKSPEDYENTA

rutynowanego z działu miod-
mieskiego lub podobnego przy-
jmuje pod korzystnymi warun-
kami

Gabryel Stark

Magazyn „A la ville de Paris”
Lwów. — Przedstawić się
osobiście codziennie wieczór
o 9 w mieszkaniu Wałowa 2.
13283

Poszukuję kierownika (Bohr-
leiter) do kopalni nafty w
Zachodniej Galicji, pierwszeń-
stwo byłemu wiertaczowi po-
siadającemu dekret Urzędu
Górnictwa. Warunki i karye-
rę podać w ofercie. Zgłosz.
do Admin. Słowa Pol. pod
„Kierownik”. 13276

Z powodu wydzierżawienia
majątku potrzebuje od 1
stycznia 1907 służby kawaler-
sko-służącej a to: wykwin-
nego kucharza z pensją 70
kor. miesięcznie, zawodowe-
go ogrodnika w średnim wie-
ku z pensją 20 kor. miesię-
cznie, rutynowanego furmana
powożącego doskonale czwór-
ką, z pensją 20 kor. i liberyą.
Odpisy świadectw nadsyłać
„Dwór Demnia o. p. Kurza-
ny”. Nieuwzględnione zostaną
bez odpowiedzi. 13318

Z powodu częstych re-
klamacji zmuszeni je-
stemy zwrócić uwagę
osób nadsyłających do
nas listy z ofertami w od-
powiedzi na szytowane
(zaopatrzone w znak a-
dresowy) ogłoszenia na-
szego pisma, że nadawcy
odnośnych ogłoszeń nie
są administracji znani,
skutkiem czego nie może
ona być pomocną w odzy-
skaniu ewentualnych zgło-
szeń.

Zaleca się ważniejsze do-
kumenta, świadectwa itp.
dotyczące do listów nie
woryginał, lecz tylko
w odpisach.

Poleconych listów z ofer-
tami nie możemy przy-
jmować z tychże samych
powodów zarówno w in-
teresie inserujących jak
i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Świeży miód pszczołny lip-
cowy deserowy, patokę
wysyłamy w 5 kg. blaszankach
szczerze zamkniętych po 6 k. z
opłatą pocztą i blaszanki. —
Miód pitny zaś w szklanych
oprotowanych gąsiorkach za 5 kg
po 5 kor. 60 h. również z
opłatą pocztą. Na żądanie w
bezczkach koleją Zarząd dóbr
ziemskich i pańszczyzny
Lityńskiego w Siemikowcach,
poczta Siemikowce. 13317

Masło świeże, masło solone
4½ kg. netto po 9 k. 50 h.
opłatnie, wysyłamy codziennie
H. Sindel Jasienica. Przy od-
biorze koleją znacznie taniej.
13365

Wna stołowe po najtań-
szych cenach: Recer 45
ct., Zieleniak 60 ct., Hegelaj
70 ct. itd. poleca

Z. Procelli

Lwów, Chorażczyzna 12.
12178

UTROCZYŃSKIEGO Lwów

ulica Fredry
funt pomadek 80 ct., funt kar-
meków 40 ct., funt herbatni-
ków 60 ct., f. czekoladek 1 zł.
13358

Wyłączny handel herbaty,
Starego Wohla we Lwo-
wie poleca się Szan. Publi-
czności. 13356

Ważne! Wikt higieniczny,
sumiennie sporządzony dla
najwybredniejszych osób, Go-
łębka 3, parter. 13154

NIE TRZEB!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykarska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg.
Portoriko prima 60 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1'40ct. półkg.
Monsing familijna 1'60 „ „
Kawow dobor. 1'80 „ „
Souchong wysm. 2- „ „
„ najlep. 2'50 „ „
Kintuk arom. 3- „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pociągami
franco. Kupcom rabat. 11410

Rydzę kiszoną po 4 kor., ma-
rynowaną po 4'20 k. w ba-
ryczkach 5 kil. opłatnie i
Grzybki suszone w najlepszych
gatunkach po 6'80 kor. i po
7'20 kor. za 1 kil. wysyła za
pobranem W. Kozmik w Ko-
sowie. 13171

Kupno i sprzedaż

Z powodu wyjazdu są do wy-
najęcia porządne meble
z salonu, sypialni i jadalni.
Główna poczta pr. „J. K. M.”
13306

Praktyczne prezenta na
Gwiazdkę po znizonych
cenach poleca Skład płócien
korczyńskich, Lwów, Halicka
16. 13308

Poszukuję kupna krótkiego
fortepianu (pianina). Zgł.
ul. Łyczakowska 133, II dom,
I p. 13319

Z powodu zmiany lokalu
sprzedaje kołdry i matera-
ce po znizonych cenach Jó-
zef Schuster, Lwów, Koper-
nika 5. Przenoszę sklep na
ul. 3-go Maja 5, pod firmą
Józef Schuster i Kazimierz
Toczyński, skład mebli, dywa-
nów i pościeli. 12371

Kupię 3 pary mutów niesta-
rych zdolnych do pracy.
Zgłoszenia Zarząd dóbr Ho-
dyńskowce p. loco. 13360

Para koni ujeżdżonych tanio
do sprzedania. Wiadomość
ul. 29 Listopada 53. 13337

Jest do sprzedania futro po-
dróżne niedźwiedzie, Bogu-
sławskiego 18 u Glińskiego.
13331

Interesy handlowe

Przystąpię z kapitałem do
interesu gdzie hipoteka pe-
wna. Najchętniej internet, pen-
sjonat itp. „Stefania” Admin.
Słowa Pol. 13287

Sklep papierowo-galanterijny
na prowincji z powodu
stosunków rodzinnych zaraz
do sprzedania. Zgłoszenia li-
stownie pod „Okazy” do
Admin. Słowa Polskiego.
13286

Tysiąc koron pożyczki po-
szukuje wyższy c. k. urzę-
dnik na spłaty miesięczne.
„1000” poste rest. Lwów.
13255

Przywzajem pożyczki na dobra
na 1 miejsce 60.000 koron
Dobra te są wartości 300.000
kor. Zgłosz. pod „60000” do
Adm. Słowa. Pośrednicy wy-
kluczeni. 13304

Sklep modniarski pod ko-
zystnymi warunkami do
sprzedania. Zgłoszenia: ul.
Friedrichów 12, parter lewy.
13274

Przedsiębiorstwo małe na-
dające się dla kobiety
wkład 4000 kor. z powodu
słabości do odstąpienia. Wiado-
mość: Liga Pomocy przem.
Słowackiego 18. 13211

Przystąpię z większym kapi-
tałem jako czynny spółnik
do przedsiębiorstwa fabry-
cznego we Lwowie. Oferty
„Spółnik 604” poste rest.
Lwów za okazaniem kwitu
inseratowego. 13364

Na II miejsce po Banku kra-
jowym poszukuję 6000 zł.
na pierwszorzędą kamienicę.
„M. D.” Admin. Słowa.
13325

Nieruchomości

Apteka w mieście prowincyo-
nalnem, liczącem 4.000
mieszkańców z domem i ogro-
dem do sprzedania. Zgłosz.
do Administ. Słowa Pol. pod
„Apteka”. 13294

Kupię kamienicę II piętrową
z wolnymi latami w pobli-
żu śródmieścia z wkładem
20 tysięcy koron. Wiadomość
Georg Meos, ul. Wałowa 15.
12987

Kamienice nowe są do sprze-
dania lub do zamiany na
folwarki. Tysięcy kilkanaście
lub kilka pożyczek na hipotekę.
Folwarki lasowe i inne są do
sprzedania korzystnie. Dzier-
żawy poleca się. Oficyalistów
poleca i poszukuje Biuro konc.
Batorego 26. 13275

Mieszkania i sklepy

TANIE I ŁADNE
mieszkanie 3 i 4 pokoje ul.
Bema 29-31. 13221

2 słoneczne umeblowane
pokoje z kuchnią lub bez,
łazienką i przedpokojem za-
raz do wynajęcia. Chorażczy-
zna 6, III p. 13282

Dwa umeblowane pokoje,
razem lub pojedynczo
z osobnymi wejściami z ca-
łym utrzymaniem, zaraz do
wynajęcia. Ochonek boczna 1,
I piętro „L. S.” 13301

Przy inteligentnej rodzinie
wygodne pomieszczenie dla
studentki wydziału przyrodni-
czego lub nauczycielki mogącej
udzielać lekcji z tego zakresu.
Oferty: Biuro Sokołowskiego
„Przyroda”. 13322

Duży pokój z utrzymaniem
lub bez, wchód osobny
Gołębka 12. 13311

3 pokoje, przedpokój, ku-
chnia i łazienka, postę-
powo umeblowane do najęcia
od 1 lub 15 grudnia. Ul. And.
Gołębka 7. 13213

Piękne 3 pokoje z kuchnią,
łazienką. Do wynajęcia:
ul. Turecka 2 (boczna Pe-
czyńskiej). 13270

Dla pań pokój wspólny z o-
patem, światłem za 10 zł.
Halicka 9, III p., drzwi 1.
13348

Przy ul. Sadownickiej 1. 49
są 3 lub 2 pokoje z ku-
chnią zaraz do najęcia.
13332

Lokal na sklep w realności
przy pl. Maryackim 10 od
ul. Sobieskiego do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w handlu
porcelany K. Lewickiego.
13336

Pensjonat „Zaczisze” Bade-
nich 3 poleca pokoje z
komfortem urządzone z ca-
łym wybrednym utrzymaniem
na dłuższy lub krótszy czas.
Przyjeżdżający dla porady le-
karskiej znajdą troskliwą o-
piekę. 13330

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne
kobięce, osłabienie na rle
neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Aljozy Tomaszewski, tapi-
cer i dekorator, przyjmuje
wszelkie roboty w zakres ta-
picerstwa wchodzące, również
dostarcza do powierzonych
mu robót materii i tapet po
cenach wyłącznie fabrycznych,
Lwów, Chorażczyzna 22. 12980

Mężczyzna na dobrem sta-
nowisku, izraelita pragnie
poznać pannę piękną z odpo-
wiednim wykształceniem, do
26 lat w celu matrymonial-
nym. Posag wymagany 12.000
koron i urządzenie. Zgłosze-
nia przyjmuje Administracja
„Słowa Polskiego” pod: „Vic-
torya 23”. 13172

N. MITTIG poleca swoją pra-
dę cownię haftu szycia biele-
ziny. Wykonuje prędko nale-
życie. Plac Akademicki obok
Fredry. 13349

Urzędnik koncepcyjny poszu-
kuje towarzyszy życia mło-
dej przystojnej posażnej, foto-
grafia pożądana. Poste rest.
„26964” Lwów. 13323

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych
szlacheckich i specjalnych
leczniczych
pod firma 15

K. Rząca i Camurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilińskiej,
Gieszhüblerskiej, Selterskiej.
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Bissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
żelazista, kwasna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apte-
kach i drogeriach.
Główny skład we Lwowie w apt.
1. Wewińskiego. Halicka 5.

Oryginalne „Victoria”

Maszyny

do szycia i

do haftu

oraz innych

systemów, ja-
ko to: „Sin-
gera”, „Cen-
tral Bobbin”,
„Pieścienowe” i inne najlep-
szej jakości dostarcza z 5-le-
tnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 94

Lwów plac Bernardyński 1.

Warsztat reparacyjny.

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny
w Galicji).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1'20. —

Do nabycia w Administracji
Słowa Polskiego we Lwowie,
ul. Chorażczyzny 17-19, we
własnym kantorze w Pasażu
Mikolascha (od ul. Kopernika)
oraz we wszystkich księgarni-
ach. 11357

Przekład z angielskiego.

Mikołajki

Podarki

poleca największa w kraju parowa fabryka
czekolady, cukrów, pierników
i herbatników

Woreczki

Pierniki

Św. Mikołaja

Dr. Jan Rucker i Spółka

Św. Mikołaja

śliczne, dobre i tanie

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

po 2, 3, i 5 Kor.

13168

Cukry

Czekolada

Wydawnictwa księgarni i składu nut
pod firmą **A. STAUDACHER i SPÓŁKA**, Stanisławów, do nabycia w księgarniach.

Gustaw Baumfeld	M. E. delle Grazie	Henryk Salz	Pawel Verlaine	D. Siczyski	Maksym Gorkij	Flirt	Brzozowski St.	Feldman W.	Irzykowski Karol (autor Pałuby)
Maksym Gorkij	Miłość i inne opowiadania. tłumaczyła Ewa Abranowiczowa.	Kwiat bagna szkic powieściowy. Sensacyjna nowość!	Księga mądrości przełożył z oryginału Adam Stodor.	152 ukraińskich melodii układu na fortepian część I. muzyka część II. tekst.	Warenka Olessowna (Szalona dziewczyna) przekład Henryka Salza wyd. II.	czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w futerał.	Współczesna Powieść polska. Szkice krytyczne.	Pomniejszyciele ołbrzymów. Szkice literacko-polemiczne.	Nowele.
Cena 1 k., z przes. 1.10.	Cena 3 k., z przes. 3.20.	Cena 3 k., z przes. 3.30.	Cena 2.40 k., z przes. 2.50.	Cena 6 k., z przes. 6.50.	Cena 1.50 k., z przes. 1.60.	Cena 1 kor. z przes. 1.10.	Cena 2.40 k., z przes. 2.60.	Cena 1.60 k., z przes. 1.70.	Cena 2.60 k., z przes. 2.80.

Zmiana lokalu.

Sklep

Jana Ihnatowicza

został przeniesiony z pl. Maryackiego

na ulicę Hetmańską l. 6

Stacya tramwaju elektryczn. obok hotelu „Victoria“.

13187

REUMATYZM.

gościec, zapalenie stawów. nerwobole, ból głowy, ból zębów usuwa częstokroć po jednorazowym użyciu od szeregu lat znany i ogromnie rozpowszechniony

Ichtyomenthol Tysiące uwierzytelnionych podziękowań i kilkaset atestów pp. Lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą o niebywałych skutkach, stosowaniem Ichtyomentholu. (Prawnie chroniony).

Ichtyomenthol jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach krakowskich, krajowych i zagranicznych. Cena fiaszki 1 korona.

Główny skład wysyłkowy:

Laboratorium chemiczne apt. Edelmana w Bohorodczanach.

Pocztą wysyła się najmniej 2 fiaszki. — 10 fiaszek wysyła się opłatnie (franko) za 10 kor. Ostrzeżenie! Wielki popyt Ichtyomentolu spowodował nieuczciwą konkurencyję do wszelkiego rodzaju naśladownictw! 12885

Uprasza się przeto wyraźnie żądać ICHTYOMENTHOLU Edelmana w plombowanym opakowaniu.

ANTYKI

i różne ładne rzeczy nadeszły do Hali aukcyjnej, Pasaż Mikołascha. 13210

ŚW. MIKOŁAJ!

zaopatrzył handel w rozmaite niespodzianki dla dzieci i starszych. Mikołaje z wybranego jadalnego piernika od 20 hal. do 5 koron. Różne figurki 20 hal. Całuski od 10 do 40 hal. Julia Januszczyńska Lwów, Hetmańska 6. 13289

Prawdziwie tanio

kupuje się tylko dobrą Porcelanę, Szkło, Chińskie srebra „Christofle” i „Hermana” Samowary i t. p. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu 13344

Kazimierza Lewickiego

Lwów, pl. Maryacki 10

także na spłaty miesięczne. SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko zlr 445, dekorowany 650 zł. SERWIS szklany na 6 osób gładki tylko zlr. 1.90, z paskiem zlr. 2.25. SERWIS do herbaty tylko zlr. 2.60. — Szklanki czeskie po 4½ ct. z paskiem 6 ct.

Wzory na żądanie wysyłam. Cenniki gratis i franco.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazuja na skórze pachwiny, w okolicy kieszki stolcowej, na podbródki, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya” puder antyseptyczny

Cena 70 hal.

Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladowcami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wysyłkowy S. Hay, apiekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125

Już nadszedł wielki transport w najlepszym gatunku prawdziwego węgierskiego 12945
Heurigera MOSZCZU
który sprzedaje w beczkach, na miarę i szklanki po cenach najtańszych S. Friedman, Pasaż Hausmana.**Polski cennik na rok 1906**

z przeszło 1000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko

Pierwsza Fabryka Zegarków

HANNIS KONRAD w Brüx, (Czechy) Nr. 992

Zegarek niklowy remontoir k. 3.—. System Roskopf Parent k. 4.—. System Roskopf czarny stalowy rem. k. 4.—. Orygin. szwajc. System Roskopf Patent k. 5.—. Pożyczany remontoir z werkiem „Luna” k. 7.50. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego k. 7.60 h. podwójnie kryty k. 11.50 h. Srebrny, opancerzony ze sprężyną 15 gr. ważący k. 2.40 h. Ruskij Tula remon. z werkiem „Luna” k. 9.50 h. Zegarek z kukułką k. 8.50 h. Budzik k. 2.90. z cyferblatem świecącym w nocy k. 3.30. Kuchenny k. 3.—. 10824

Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancja! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków.



Pierwsza

światowa czekolada

smietankowa. 10886

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli fiaszka trójkątna opakowana w żółty papier, czerw. i czarny druk.

Dotychczas niezrównany!!!

W. Maagera

szlachetny,



czyszczony

(Marka prawnie chroniona).

Tran wątrobiany1 fiaszka 20tęgo koron 2.—
1 fiaszka białego „ 3.—

Od r. 1869 w Monarchii austr. węg. powszechnie znany.

Przez lekarzy i profesorów chlubnie polecany. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład i miejsce wysyłki dla Austro-węg.

W. Maager,

Wiedeń, III/3, Heumarkt 3. 11636